Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Krakow, poniedziałek 3 października 1938 Nr 271

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Historyczny dzień Śląska Zaolzańskiego

Wojska polskie zajęły zaolzański Cieszyn

„MASZEROWAĆ!"

Rozkaz Marsz. Smigłego-Rydza do oddziałów wkraczających na Sląsk Zaolzański

Warszawa, 2. 10. PAT. Rozkaz Marszałka Śmigłego-Rydza wygłoszony dziś przez radio przez Marszałka o godz. 13.50 na chwilę przed wkroczeniem wojsk polskich na Śląsk Zaolzański.

— Żołnierze grupy generała Bortnowskiego!

Za chwilę przekroczycie Olzę, skazaną w ciągu długich lat na upokarzającą służbę rzeki, oznaczającej granicę nieistniejącą ani w sercach tych, co oba jej brzegi zamieszkują, ani w sercu całego Narodu Polskiego.

Dzisiaj Olza staje się inną rzeką, chociaż jej fale tak samo szumią, chociaż nad tymi falami chylą się te same drzewa i bieg jej się nie zmienia.

Mimo tego, ta odwieczna rzeka była czymś innym wczoraj, a czymś zupełnie innym staje się dziś.

Co to znaczy?

To znaczy, że człowiek swym duchem, swą wolą nadaje treść i życie światu materialnemu szczególnie wtedy, gdy koncentruje się i działa w imię wielkiej sprawy, w imię wielkiej idei.

O tym my żołnierze dobrze pamiętać musimy.

Olzę zmienia siła woli narodu, służąca idei jego całości i praw.

Wy, żołnierze, jesteście w tej chwili uosobieniem woli narodu. Z wami przekracza Olzę Majestat Rzeczypospolitej. Na was w tej chwili patrzy z dumą cała Polska, do was rwie się serce z każdej piersi, okrytej mundurem polskiego żołnierza.

Gdym was wysłał nad Olzę, — ufałem wam. Za zaszczyt, który dzisiaj was spotyka, musicie włożyć tyle serca i tyle hartu w dalszą waszą żołnierską służbę, — bym miał do was stokroć większe zaufanie.

A gdy ruszycie, pomyślcie ze czcią o tych, co bez żołnierskiego munduru, dawali po żołniersku życie, czekając za Olzą na was i na Polskę.

Maszerować!



Przebieg uroczystości

Cieszyn, 2. 10. PAT. Pierwszy przekroczył most na Olzie batalion pułku strzelców podhalańskich z płk. Gabrysiem, który będzie komendantem miasta.

Zaraz potem wkoczyli przedstawiciele władz cywilnych, administracji ogólnej z wicewojewodą Malhomme'm, który będzie mianowany komisarzem rządowym.

Następnie starosta Plachowski, który obejmuje władzę nad powiatem.

Miasto Cieszyn będzie wydzielone.

Następnie wkroczyła policja z komendantem powiatowym Sturzem. Dalej grupa kolejarzy z p. Langnerem z dyrekcji Polskich Kolei Państwowych w Katowicach i grupa pocztowców. Wreszcie oddziały wojska.

Cała dzisiejsza uroczystość ma charakter operacji wojennej, a nie parady.

* * *

Cieszyn, 2.1 0. PAT. Historyczny moment godz. 14-tej zbliża się. Czynione są ostatnie przygotowania do wkroczenia wojsk na Śląsk Zaolzański. Mrowie głów ludzkich faluje na ulicach miasta. Zdawałoby się, że już zabrakło miejsca na chodnikach, lecz nowe rzesze ludzkie napływają, wchłaniane przez tłumy. Za mostem na Olzie rodacy nasi z niecierpliwością oczekują na uroczystą chwilę. Wzdłuż dawnej ulicy Śląska Kępa, a od dziś ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego, widać jedną wielką zbitą masę ludzi, głowa przy głowie. W rękach wieńce kwiatów. Młodzież i dziatwa trzymają je naręczami. Uczenice gimnazjum Orłowskiej w Cieszynie niosą piękny wieniec z napisem „Zwycięskiej Armii rodacy zza Olzy",

U wylotu ulicy widnieje triumfalna brama z napisem „Witajcie — od dziś wiecznie z nami, rodacy". Zgromadzeni po obu stronach ulic manifestują serdecznie i ze współczuciem na cześć czcigodnego Regera, ostatniego prezesa rady Śląska Cieszyńskiego, ojca bohaterskiego harcerza Witolda Regera, który swe młode życie złożył w ofierze ojczyźnie, padłszy od kuli czeskiej w obronie wolności swych rodaków. U boku Regera 5-letnia córeczka poległego.

Podniosły nastrój wciąż wzmaga się. Jednym rytmem miłości ojczyzny biją serca Polaków. Z obu stron wyciągają się bratnie dłonie po przez skruszone już granice. Na moście stoją robotnicy polscy z Trzyńca i innych miejscowości spoza Olzy, skąd tylko możliwość pozwala im przybyć, a obok stoją robotnicy z Katowic, a dalej sztandary organizacyj, stowarzyszeń społecznych szeregu miejscowości z Skoczowa, Bielska itp. Dalej w barwnych regionalnych strojach górale i góralki z Jaworzynki.

O godz. 13-tej przybywają samochody z oficerami czeskimi z gen. Hrabczykiem na czele Na samochodach powiewają białe chorągiewki. Otoki czapek oficerskich przepasane są białymi przepaskami. Wkrótce potem z drugiej strony przybywają samochody z oficerami polskimi. O godz. 13 m. 48 przybywa gen. Malinowski, zastępca szefa sztabu. Krótkie powitanie, ostatnia wymiana zdań między przedstawicielami armii polskiej i czeskiej, poczym oficerowie czescy odjeżdżają. Gdy pierwsi oficerowie armii polskiej przekroczyli most, tłum zgromadzony wznosi gorące okrzyki na cześć armii polskiej. Przybywa inspektor armii gen. Bortnowski. W kilka chwil później ukazuje się pierwszy patrol piechoty w szyku marszowym, a następnie patrol rowerzystów i dalej patrol pieszy.

Wzdłuż ulic biegnie podawany z ust do ust potężny okrzyk „Armia polska idzie". Już po chwili rozbrzmiewa jedno potężne wołanie „wojsko polskie niech żyje". Sypią się kwiaty. Na twarzach rodaków, dziś wyzwolonych, widnieje wyraz radosnego wzruszenia. Wielu nie może się opanować, widać łzy w oczach. W wielu miejscach słychać ciche szlochanie.

Za patrolami idą twardym żołnierskim krokiem oddziały siły zbrojnej — batalion obrony narodowej. Spod szarych hełmów stalowych padają mocne a dziś pełne dumy i radości spojrzenia żołnierza armii polskiej. Idą oddziały broni zmotoryzowanej, czołgi, broń techniczna itp.

Wkrótce zabrakło kwiatów. Cała jezdnia zasypana. Okrzyki nie ustają. Wtem słychać warkot motorów: na niebie ukazują się groźne eskadry samolotów myśliwskich i bombowych. Okrzyki potężnieją. Wszyscy gorąco manifestują na cześć naszej floty powietrznej.

Po batalionie piechoty kroczą władze. Przedstawiciele władz cywilnych z woj. Grażyńskim oraz przedstawiciele komitetu walki o Śląsk Zaolzański, marszałek Sejmu śląskiego Grzesik, poseł Wolf i pozostali członkowie komitetu. Serdeczną owację gotują im bracia zza Olzy. Wyciągają się bratnie dłonie do dawnych wygnańców. Serdeczne uściski oraz wymiana krótkich pozdrowień.

Po wojskach zmotoryzowanych idą odddziały piechoty. Oddział za oddziałem w szyku marszowym przemierza ulice Cieszyna polskiego — dziś już po obu stronach polskiego.

Po oddziałach piechoty idą jednostki atylerii.

Po oddziałach artylerii przeszły przez most poszczególne bronie. Tłum na ulicach miasta nie rozchodzi się dopóki nie przeszedł ostatni żołnierz. Poszczególne oddziały skierowane zostały na wyznaczone im stanowisko.

Deklaracja Kongresu Dziecka

Warszawa, 2. 10. PAT. Pierwszy ogólnopolski Kongres Dziecka, który dzisiaj rozpoczął swe obrady, uchwalił następującą deklarację:

„Pierwszy ogólnopolski Kongres Dziecka wita dziecko polskie z nad Olzy i zapewnia, że całe społeczeństwo będzie kochać dziecko z nad Olzy i roztoczy nad nim najserdeczniejszą opiekę“.

Przemawiając na otwarciu Kongresu prezes komitetu gen. dr. St. Hubicki nawiązał do historycznego momentu odzyskania Śląska za Olzą i poświęcił gorące słowa dziecku polskiemu, które zachowało polską duszę w walce z wynarodowieniem w szkole czeskiej.

Nowy typ pociągów towarowych

Warszawa, 2. 10. (A). Z dniem 2 października uruchomiły dyrekcje P. K. P. nowy typ pociągów towarowych, przeznaczonych specjalnie do przewozu drobnych przesyłek pospiesznych. Ekspressowe pociągi towarowe kursowac będą na liniach Warszawa—Wilno, Warszawa—Poznań, Warszawa — Gdynia, Łódź — Poznań, Łódź — Gdynia.

Samolot pasażerski dotychczas nie odnaleziony

Zurich, 2. 10. (R). Niemiecki samolot komunikacyjny, kursujący na linii Frankfurt—Mediolan, który wyleciał wczoraj o godz. 12.25 z Frankfurtu, nie przybył do miejsca przeznaczenia. Istnieje przypuszczenie, że samolot lądował przymusowo w kantonie Grisons. Na pokładzie samolotu znajduje się 3 członkw załogi i 6 pasażerów.

Dowody śmierci założyciela hiszpańskiej Falangi

Burgos, 2. 10. (R). Gen. Franco przedstawił na posiedzeniu rady narodowej dowody stwierdzające niezbicie fakt śmierci założyciela Falangi Jose Antonio Primo de Rivera.

Jaka będzie pogoda?

Komunikat meteorologiczny z dn. 2 bm.: Stan pogody w Polsce w niedzielę: W dzielnicach zachodnich i częściowo środkowych pogoda kształtowała się pod wpływem wilgotnego powietrza polarno-morskiego. To też było tam przeważnie pochmurno i miejscami padał deszcz. Na pozostałym obszarze kraju trwała jeszcze pogoda słoneczna, lecz o zachmurzeniu wzrastającym. Temperatura o godzinie 14 wynosiła od 14 st. w Poznańskim do 23 st. w środku kraju. Na Kasprowym Wierchu zanotowano 7 st., a w Zakopanem 18 stopni.

Przewidywany przebieg pogody w dn. 3 bm.: Pogoda o zachmurzeniu przeważnie dużym z przelotnym deszczem zwłaszcza na wschodzie, a z przejaśnieniami na zachodzie kraju. Temperatura w ciągu dnia około 20 stopni. Widzialność rano osłabiona wskutek zamglenia. Umiarkowane wiatry przeważnie z kierunków południowych.

Wyrazy hołdu warszawskiej gminy żydowskiej

dla najwyższych dostojników Państwa

Warszawa, 2. 10. (ŻAT) Tymczasowy przewodniczący żydowskiej gminy wyznaniowej w Warszawie, Maurycy Mayzel wystosował następujące depesze do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Naczelnego Wodza i prezesa Rady Ministrów:

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ PROF. IGNACY MOŚCICKI.

W dniu powrotu Śląska Zaolzańskiego do Macierzy, w dniu wzniosłego zrzeszenia się obywateli kraju, składamy Głowie Państwa w imieniu największej gminy żydowskiej w Polsce wyrazy hołdu oraz głębokiego przywiązania i pełnej gotowości pracy dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

* * *

MARSZAŁEK ŚMIGŁY-RYDZ, GŁÓWNY INSPEKTORAT SIŁ ZBROJNYCH

W dniu powrotu polskiej Ziemi Zaolzańskiej do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej łączymy się wraz z wszystkimi obywatelami Państwa w wyrazach hołdu dla pełnej chwały Armii polskiej.

* * *

PREZES RADY MINISTRÓW, GENERAŁ FELICJAN SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI.

W dniu radosnego zrzeszenia wszystkich obywateli Państwa w związku z przyłączeniem do granic Rzeczypospolitej prastarej polskiej ziemi zaolzańskiej największa gmina żydowska w Polsce przesyła panu Premierowi wyrazy hołdu i głębokiego oddania.

Krótka charakterystyka powiatów cieszyńskiego i frysztackiego

Warszawa, 2. 10. PAT. Krótka charakterystyka dwóch powiatów Śląska zaolzańskiego, cieszyńskiego i frysztackiego, które przyłączone zostają z powrotem do Polski.

Najważniejsze miejscowości w powięcie frysztackim: Frysztat, Karwina, Orłowa, Bogumin, Rychwałd, Niemiecka Lutynia, Polska Lutynia, Dziecmorowice, Stonawa, Sucha.

Najważniejsze miejscowości w powiecie cieszyńskim: Cieszyn, Trzyniec, Jabłonków, Bystrzyca, Cierplicko, Domosławice, Mosty.

Oba powiaty liczą około 800 klm. kwadratowych powierzchni, z tego powiat cieszyński 512 klm. kw., powiat frysztacki 258 klm. kw.

Liczba mieszkańców w obu powiatach wynosi 240 do 250 tys.

Najważniejsze ośrodki przemysłowe, to zagłębie karwińskie, produkujące słynny węgiel koksujący. Produkcja zagłębia wynosi ok. miliona ton rocznie. Trzyniec i Frysztat, gdzie znajdują się huty i fabryki.

Powiat cieszyński jest dość bogato zalesiony.

Bogumin jest duym węzłem kolejowym, gdzie krzyżują się magistrale kolejowe tej części Europy. Łączy on Wiedeń przez Mor. Ostrawę z Niemcami. Pragę przez Mor. Ostrawę z Polską oraz ze Słowacją. Tamtędy przechodzi też kolej bogumińsko-koszycka.

Tereny obu powiatów posiadają duże wartości turystyczne, a w miejscowości Darków znajdują się jedne z najsilniejszych źródeł jodowych w Europie. Jest to miejscowość kąpielowa.

Sprawa przeprowadzenia plebiscytu oraz wyznaczenia terenów plebiscytowych ma być ustalona w drodze rokowań pomiędzy upełnomocnionym do tych spraw posłem R. P. w Pradze a rządem czeskosłowackim.

Przemówienie min. Swiętosławskiego do młodzieży akademickiej

Warszawa 2. 10. PAT. Pan Minister W. R. i O. P. wygłosił dzisiaj przez radio przemówienie do młodzieży akademickiej, w którym wywodził m. in.:

Aczkolwiek obecnie jesteśmy dalecy od takiej poprawy gospodarczej, aby troska o chleb powszedni przestała odgrywać rolę bardzo poważną, niepodobna nie zacząć wołać o pilnej potrzebie dokonania największego wysiłku twórczego, aby pchnąć Polskę na drogę bardzo szybkiego rozwoju kulturalnego, technicznego i gospodarczego. Jest to bowiem jedyna droga do tego, aby w czasie możliwie najkrótszym wyrównać poważne zaległości, które wleczemy wciąż jeszcze za sobą od czasów naszej politycznej niewoli i zniszczeń, dokonanych przez wojnę światową i aby stworzyć nowe podstawy dalszego rozkwitu Polski. Przecież stało się dla wszystkich rzeczą oczywistą, że warunki współczesnego rozwoju państwa wymagają nie od jednostki, ale od całego społeczeństwa, zwłaszcza zaś od jego sił intelektualnych, stojących najwyżej i fachowo przygotowanych najlepiej, niesłabnącego, solidarnego wysiłku, aby w tempie swego rozwoju nie ustępować państwom często o wiele zasobniejszym w środki materialne, w uposażenie techniczne i w lepiej zorganizowane warsztaty pracy badawczej.

To też uświadomić sobie musicie w całej pełni, że wasza wytrwała systematyczna praca zadecyduje, czy Polska wypełni swe wyjątkowo trudne zadanie, wynikające z wyjątkowego położenia geopolitycznego.

Zapewne kronikarz, rejestrujący ogólny nasz dorobek kulturalny, będzie zmuszony stwierdzić, że w minionym 20-leciu mamy do zanotowania stosunkowo mniejszą liczbę nazwisk wybitnych myślicieli, pisarzy, poetów, uczonych, kompozytorów lub artystów. Wspominając zaś o najwybitniejszych postaciach będzie musiał stwierdzić, że nie znaleźli u swoich tego uznania i takiego poklasku, jaki by niewątpliwie ich spotkał, gdyby poziom życia duchowego całego społeczeństwa był wyższy.

Takim było dotychczasowe nasze życie w odradzającej się i odbudowującej się Polsce. Takim jednak nadal pozostać nie powinno. Do wszechstronnego rozwoju naszego kraju, konieczne jest bardzo znaczne wzmożenie twór*

Akty terroru arabskiego

Jerozolima, 2. 10. (ŻAT) Inspektor wydziału robót publicznych rządu palestyńskiego, Seidmann (Żyd), który udał się wczoraj w samochodzie rządowym na inspekcję robót niedaleko wsi arabskiej Szafraam na północy Palestyny zaginął wraz z szoferem. Przy poszukiwaniu zaginionego policja i wojsko natknęły się niedaleko tej wsi na większą bandę terrorystów, z którą podjęto walkę. Wedle doniesień prywatnych, po stronie terrorystów jest 40 zabitych, urzędowo zaś podano liczbę 27 zabitych i rannych terrorystów. Po stronie wojska i policji ofiar nie było. — Samochód Seidmanna znaleziono spalony niedaleko Szafraam, a dziś znaleziono zwłoki porwanego na drodze między Nazaretem a Tyberiadą. Po szoferze brak dotychczas wszelkiego śladu. Wedle wersji oficjalnej także szofer był Żydem, z źródeł żydowskich brak narazie potwierdzenia.

Do krwawego starcia z bandą terrorystów doszło dziś także niedaleko Ramleh, gdzie terroryści zabili brytyjskiego oficera policji. W walce z terrorystami brały także udział samoloty wojskowe. Liczba zabitych terrorystów sięga podobno 40-tu.

W arabskiej dzielnicy Haify terroryści napadli na żydowskiego sierżanta policji. 32-letni Kalman Dorszan został ugodzony sztyletem i w stanie ciężkim przewieziony do szpitala.

Niedaleko Kfar Sirkin wybuchła dziś mina podziemna pod przejeżdżającym samochodem żydowskim raniąc 28-letniego Okrejskiego i 26-letnią Tewę Goldenberg.

* * *

Jerozolima, 2. 10. (ŻAT) Terroryści usiłowali dziś zaatakować osadę Bet Jan na południe od Jaffy. Żydowska policja pomocnicza zmusiła terrorystów do odwrotu. Dwóch napastników zostało zabitych, dwóch rannych.

Banda terrorystów usiłowała dziś zaatakować z dwóch stron osadę El Roe w Emeku. Policja żydowska odparła napastników, którzy ponieśli dotkliwe straty.

* * *

Jerozolima, 2. 10. (ŻAT) W ostatnich dniach rozszerzono zakres mobilizacji młodych Żydów do pomocniczej służby policyjnej w Palestynie. W związku z tym w licznych przedsiębiorstwach żydowskich odczuwa się obecnie brak rąk roboczych.

Dwa wyroki śmierci w Palestynie

Jerozolima, 2. 10. (ŻAT) Naczelny dowódca sił zbrojnych w Palestynie, generał Haining zatwierdził wyrok śmierci na Achmeda Ibn Mochameda, który w ciągu 48 godzin został aresztowany i skazany na śmierć za strzelanie do wojska brytyjskiego.

Ponadto generał Haining zatwierdził wyrok śmierci na Achmeda Hadż Mohameda, którego aresztowano 8 sierpnia z bronią w ręku. Obydwa wyroki wykonano.

---

czości we wszystkich dziedzinach wiedzy czystej i stosowanej, literatury i sztuki, a wy, młodzieży akademicka, dostarczyć macie tych sił przygotowanych należycie, aby posłannictwo swoje wobrze móc wypełnić.

Miejcie też to w swej pamięci, że bogactwo kultury duchowej narodu staje się jednocześnie jego siłą w walce o byt, potęgę i chwałę.

Wracając raz jeszcze do myśli przewodniej dzisiejszego mego wezwania, chciałbym podkreślić, że każde nowe osiągnięcie, każda myśl nowa przyczyniają się do rozkwitu naszej kultury, przyczyni się pośrednio lub bezpośrednio do dalszego rozwoju kraju.

W nadziei, że ten ogień twórczy wy, młodzi, z siebie wykrzesać zdołacie, życzę wam wszystkim z całego serca, aby rok ten upłynął z największym dla was pożytkiem, życzę, abyście zdołali w sobie rozbudzić entuzjazm do wielkich szczytnych celów, ku którym [illegible] musimy wspólnym zgodnym wysiłkiem [illegible]zeczpospolitą.



Apel Egzekutywy Kongresu Żydowskiego do lorda Halifaxa

Londyn 2. 10. ŻAT. Egzekutywa Światowego Kongresu Żydowskiego zwróciła się do lorda Halifaxa o zabezpieczenie interesów ludności żydowskiej na obszarze Sudetów. Egzekutywa podkreśla, że tysiące Żydów w Sudetach zostało zrujnowanych.

Jak wiadomo, za podstawę plebiscytu w pewnych obszarach Sudetów przyjęto zarządzenie plebiscytowe z Zagłębia Saary. Po plebiscycie saarskim żydowscy mieszkańcy mieli możność zlikwidowania swoich majątków i zabrania ich ze sobą. Egzekutywa apeluje do lorda Halifaxa, aby Żydom sudeckim była dana ta możność.

Wojska niemieckie okupują strefę nr. 2

Berlin, 2. 10. PAT. Naczelne dowództwo armii niemieckiej komunikuje: Wojska niemieckie pod dowództwem gen. von Bocka przekroczyły dziś o godz. 13-tej dawną granicę czesko-niemiecką w m. Oberlau[illegible]itz pod Rumburgiem i Friedlandem, rozpoczynając okupację strefy nr. 2.

Grupa gen. Rittera przekroczyła Mołdawę o godz. 13tej. Prawe skrzydło grupy maszeruje z Oberhand na Rosenberg, prawe skrzydło o godz. 16-tej ruszyło z Zwiesel na Stubenbach.

Henlein — komisarzem Rzeszy w Sudetach

Berlin, 2. 10. PAT. Niem. biuro informac. komentując dekret o nominacji Henleina komisarzem Rzeszy w kraju sudeckim wyjaśnia, że w okresie przejmowania terytorium sudeckiego funkcje komisarza pełnić będzie dowódca wojsk, poczem funkcje te przekaże Henleinowi.

Repatriacja uchodźców sudeckich

Berlin, 2. 10. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi, iż uchodźcy sudeccy powrócą do swych miejsc zamieszkania dopiero po wkroczeniu wojsk niemieckich. Repatrjacja ich odbywać się będzie grupami według okręgów.

Węgry domagają się wprowadzenia w życie postanowień konferencji monachijskiej

Budapeszt, 2. 10. PAT. Węgierska agencja telegraficzna komunikuje: Poseł węgierski w Pradze na podstawie instrukcji z Budapesztu zakomunikował czeskiemu ministrowi spraw zagr. Krofcie życzenie rządu węgierskiego, aby słuszne postulaty Węgier, dotyczące wprowadzenia w życie prawa samostanowienia były natychmiast wprowadzone w życie.

Budapeszt, 2. 10. PAT. Według doniesień prasy węgierskiej rząd węgierski ma zwrócić się do rządu czesko-słowackiego z propozycją natychmiastowego rozpoczęcia rokowań w sprawie realizacji postanowień konferencji monachijskiej.

Z SPORTU

Makkabi — Fablok (Chrzanów) 1:1 (0:1)

Rozegrany w dniu wczorajszym na boisku Makkabi mecz o mistrzostwo Ligi okr. pomiędzy Fablokiem a Makkabi, zakończył się po bardzo ciekawej i zaciętej grze wynikiem nierozstrzygniętym.

Już w 10-tej minucie, na skutek błędu obrońców Makkabi, goście uzyskują prowadzenie ze strzału Rusina. Po chwili mgr. Reder pięknym dalekim strzałem uzyskuje bramkę, ale sędzia odgwizduje niewyraźnego „spalonego". Białoniebiescy są nadal stroną atakującą, lecz cały szereg bardzo ładnych zagrań, nie kończy się efektem bramkowym.

Po przerwie gospodarze nadal dążą za wszelką cenę do wyrównania. Dopiero w 35 min. z podania Sitela, Spanauf uzyskuje wyrównanie. Gra się ożywia zarówno Fablok jak i Makkabi usiłują uzyskać zwycięską bramkę. Piękny strzał Hauptmana z trudem broni bardzo dobry bramkarz gości.

Na specjalne wyróżnienie w Makkabi zasługuje prawy pomocnik Kaufman, najlepszy gracz na boisku. Fablok posiada drużynę bez słabych punktów, szczególnie zaś wyróżniła się prawa strona ataku. Sędziował p. Zapiór. Publiczności bardzo dużo.

Krowodrza—Tarnovia 4:2.
Podgórze—Grzegórzecki 3:0.
Wisła—Cracovia 1:0.
Chełmek—Korona 1:1.
Mościce—Zwierzyniecki 7:1.

Przyspieszenie doręczania poczty z Polski w Ameryce płd.

Warszawa 2. 10. (A) Linie, utrzymujące komunikację powietrzną z krajami Ameryki Południowej przyspieszyły ostatnio loty do Brazylii, Argentyny i innych państw, dzięki czemu listy z Polski docierają o dzień wcześniej do tych krajów. Obecnie korespondencja lotnicza, wysyłana z Warszawy do Ameryki Południowej doręczana jest w Brazylii w przeciągu 4 dni, w Argentynie w przeciągu 5 dni.

PRZEGLĄD PRASY

Bez komentarzy

—oOo—

Pod znakiem zwycięstwa

„Radość nasza jest tym większa, że odzyskanie tej odwiecznie polskiej ziemi zamieszkałej odwiecznie przez polską ludność nastąpiło b e z w a l k i. Z tą chwilą dwudziestoletni spór z rządem czeskim uważamy za z a k o ń c z o n y. Dla narodu czeskiego żywiliśmy zawsze d u ż o s y m p a t i i i p r z y j a ź n i, której, niestety jednak, aż do chwili załatwienia sprawy ziemi zaolzańskiej nie mogliśmy dawać wyrazu. Dziś, kiedy sprawa ta, która wykopała tak straszliwą przepaść pomiędzy obu narodami, należy już do przeszłości, mażemy u c z u c i a t e w y r a ź n i e z a m a n i f e s t o w a ć. Życzeniem naszym jest żyć odtąd w szczerej i serdecznej p r z y j a ź n i. Wierzymy niezłomnie w to, że prawdziwa przyjaźń pomiędzy narodami da się oprzeć tylko na zasadzie: równi z równymi, wolni z wolnymi. Wierzymy, że naród czeski prawdę tę w chwili obecnej rozumie tak samo dobrze jak my ją rozumiemy. Wierzymy, że dłoń polska wyciągnięta obecnie d o z g o d y nie zawiśnie w powietrzu.

(„Gazeta Polska")

* * *

Przed Czechosłowacją stoi jeszcze niezliczone mnóstwo trudności ogromnych i zagadnień skomplikowanych. Różne mogą być dalsze drogi rozwoju Państwa Czechosłowackiego. Istnieje możliwość dziejowa s t a ł e j w s p ó ł p r a c y na zasadzie „równi z równymi" z Rzeczpospolitą Polską; istnieje tak samo możliwość inna: rola tragiczna wasala „Trzeciej" Rzeszy. Decyzja należy oczywiście, do Pragi. Ale zależy ona z natury rzeczy w ogromniej mierze i od Warszawy. Może dni najbliższe przyniosą ze sobą wyjaśnienie i tej strony sprawy. Jaka decyzja odpowiadałaby polskiej racji stanu? Tego wyjaśniać nie potrzebuję.

Na ocenę dni, które minęły na ocenę słuszności metod i środków działania, — przyjdzie jeszcze czas. Przyjdzie, jak sądzę, niedługo. Opinia polska zapozna się — prędzej trochę, czy później trochę — ze wszystkimi dokumentami, z dokładnym przebiegiem wypadków.

Wtedy oceni...

Na razie stwierdzimy fakt:

Istnieje możność c a ł k o w i t e g o i r o z u m n e g o rozwiązania wszystkich spraw polsko-czechosłowackich.

W drodze porozumienia wzajemnego, lojalnego, i szczerego, i obliczonego n a d ł u ż s z y o k r e s d z i e j o w y...

(„Robotnik")

* * *

Naród polski nie żywi nienawiści do narodu czeskiego. Z chwilą, gdy słuszne nasze postulaty zostają zaspokojone, jesteśmy gotowi z republiką czeską n a w i ą z a ć p r z y j a c i e l s k i e s t o s u n k i s ą s i e d z k i e. Jesteśmy gotowi z nią współżyć i z nią współpracować.

Na przeszłość opuściliśmy zasłonę. Stosunki uległy radykalnej zmianie, ufamy więc, że zmienił się równie radykalnie stosunek narodu czeskiego do Polski.

Rząd polski podobnie, jak to miało miejsce w sosunku do Litwy, wystąpił pod adresem Pragi z żądaniami bardzo umiarkowanymi. Zażądaliśmy bezpośrednio zwrotu jedynie tych obszarów, których polskość nie mogła ulegać najmniejszej wątpliwości. Co do innych, zgodziliśmy się na plebiscyt. To nie była zaborczość, która wykorzystuje wygodną dla siebie okazję. To było zażądanie zwrotu ziemi od wieków polskiej, którą sami Czesi za polską po rozpadnięciu się monarchii austro-węgierskiej uznali. Ten rozumny umiar umożliwił rządowi praskiemu przyjęcie postulatów polskich i nie pozwolił na wykopanie między obu narodami przepaści, jaką stałaby się wojna.

Zadośćuczynienie słusznym naszym postulatom potrafiliśmy wywalczyć sobie sami.

(„Czas")

* * *

Polska nie dążyła do zemsty, nie myślała o żadnym odwecie, tak samo jak nie zgłaszała pretensji do cudzej własności. Pragnęła tylko odzyskać to, co jej zabrano, położyć kres krzywdzie, której już nie mogła dłużej znosić.

Teraz, kiedy osiągnęła ten cel, kiedy prawo zwyciężyło, gotowa jest zapomnieć o przeszłości i na pewno będzie rada, jeżeli stosunki polsko-czeskie ułożą się jak najlepiej. Przypuszczamy, że i Praga, pogodziwszy się z koniecznością zadośćuczynienia słusznym żądaniom polskim, wyciągnie podobne wnioski z nowego stanu rzeczy.

Zwycięstwo sprawiedliwości powinno być p o c z ą t k i e m n o w e j e r y w stosunkach między obu państwami.

(„Nasz Przegląd")

* * *

Ufamy, iż o słuszności postulatów Polski przekonana jest nie tylko cała opinia polska, ale i świat cały; co więcej ufamy, iż w gruncie rzeczy przekonani są o tym i Czesi — i właśnie dlatego wierzymy, iż dzień 1 październik nika 1938 r. jest naprawdę dniem likwidacji „bolesnego sporu", jaki tak długo dzielił oba nasze narody.

W Polsce bowiem n i e b y ł o n i g d y i n i e m a o b e c n i e u c z u c i a n i e n a w i ś c i d o C z e c h o s ł o w a c j i, nad stosunkami między Polską a Czechosłowacją w fatalny tylko sposób zaciążyła ta krzywda, której dzień wczorajszy był wymazaniem i zgładzeniem — poza tym liczyć mogą Czesi w Polsce na głębokie zrozumienie ich spraw i poczynań — i nie mniejsze zrozumienie dla tych trudności i trosk, które powstały przed nimi obecnie. Po wyleczeniu rany Śląska zaolzańskiego nic już, zdawałoby się, nie stoi na przeszkodzie temu, aby stosunki między Polską a Czechosłowacją ułożyły się nie tylko w ramach normalnych stosunków sąsiedzkich, ale i na płaszczyźnie bliskiej współpracy politycznej.

(„Kurier Polski")

* * *

Odzyskaliśmy Śląsk Zaolzański jednolitą postawą społeczeństwa, twardym i nieustępliwym żądaniem całej ludności polskiej bez różnicy przekonań. Wybiła godzina sprawiedliwości dziejowej. Naród polski zwyciężył.

W chwili, kiedy niezwykłym wysiłkiem zbiorowym ocalono pokój światowy — stanowczość, ale i wola pokoju narodu polskiego kładzie silne podstawy pod naturalny i zdrowy rozwój tej części Europy, na którą Polska ma i mieć musi decydujący wpływ.

Znika więc sztuczna granica, znika zarazem p o w ó d d o s p o r ó w, które od dwudziestu lat dzieliły dwa słowiańskie narody. Niechaj ten most, który w Cieszynie tworzył sztuczną granicę dwu państw — dzisiaj stanie się mostem symbolicznym, mostem łączącym w sąsiedzkim współżyciu dwa państwa i dwa słowiańskie narody.

(„I. K. C.")

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył Alfred Liefeld

235)

Rzecz osobliwa: Z Berlina wyniósł baron Ellendt dziwaczne wrażenie, że owe konferencje ministerialne były mniej ważne, niż mnóstwo drobnych na pozór nowin i informacji, chwytanych mimochodem, niż anegdotki polityczne, które rzekomo były jedynie dowcipnymi kalamburami, niż wreszcie poufne rozmówki, które toczyły się w warunkach najzupełniej przypadkowych i których treści nie można było notować na papierze. Wszystko na ogół miało przebieg dość optymistyczny, i baron Ellendt wyjechałby raczej podniesiony na duchu, gdyby nie obiad, spożyty w towarzystwie pewnego przedstawiciela prasy stołecznej.

Doktór Kürtchen cieszył się rekordową zaiste tuszą zarówno w świecie dziennikarskim, jak i wśród działaczy stronnictwa politycznego, którego zwolennikiem był od lat wielu. Dziennik przezeń redagowany był organem konserwatystów i wielkiej własności ziemskiej. Ale doktór Kürtchen daleki był od sztywnej nudy i wszecznictwa własnej „Neue Preussische Zeitung" i historycznych wrzasków prawicowych, z których wynikało, że jedynym a uniwersalnym lekarstwem na wszelkie dolegliwości świata są metody wszechniemieckie. Bo doktór Kürtchen był człowiekiem o szerokich horyzontach, znawcą ludzi i problemów, a nadto amatorem dobrej kuchni, starego wina i pięknych nóżek baletnic. Lubił żartobliwe, naszpikowane aktualnymi dowcipami gawędy z dziennikarzami brukowych pism katolickich i żydowskich. Takie same zresztą gawędy prowadził przy stoliku wytwornej restauracji z wyższymi urzędnikami ministerstwa spraw zagranicznych, wyciągając z nich więcej, niż chcieli i mogli powiedzieć. Do niego również zgłaszali się pokrzywdzeni dygnitarze. by uronić trochę łez na wyrozumiałą kamizelkę publicysty, oraz pewien gatunek posępnych oficerów z poufnymi wiadomościami. Pismo doktora Kürtchena nie należało do najpopularniejszych, na ostatniej stronicy nie było wielu ogłoszeń. Atoli niezbyt liczna grupa stałych prenumeratorów była jednocześnie grupą rządzącą, pismo baś było organem „Związku Ziemian", z którym onego czasu nie mógł sobie poradzić nawet Bismarck. Do ludzi tych należała przeważająca część obszarów w postaci wielkich, średnich i małych majątków ziemskich. Ich bracia, synowie, krewni i powinowaci sługiwali po owych regimentach staropruskich, pisząc na polach Malplaquet i Gravelotte krwią swych poddanych i krwią własną, historię Niemiec cesarskich. Ich żony, ciotki, stryjenki i kuzynki dopełniały obrazu owych górnych trzech tysięcy, oplatających niby żywopłot junkierskie, monarchistyczne Prusy. Do zdrowego, pierwotnego światopoglądu tych właśnie ludzi przystosował się znakomicie doktór Kürtchen, zwalczając przeciwników politycznych w artykułach rzeczowych, sarkastycznych, zaprawionych oschłym humorem. I jakkolwiek prenumeratorzy doktora Kürtchena — jak to nie raz w chwilach szczerości sam stwierdzał — nie potrafili wytknąć nosa poza ramy szlachecko-ziemiańskiego myślenia, to przecież stan posiadania tej grupy społecznej składał się na rdzeń, a zarazem fundament monarchii, co ponad wszelką wątpliwość miało znaczenie największe.

Tej jednak niedzieli doktór Kürtchen siedział osowiały w bocznym pokoju restauracji Hillera przy Unter den Linden; zjadł bez apetytu obiad, poczem wbrew usposobieniu rozparł się w fotelu, popijając z posępną miną czerwonego burgunda.

— Czy pan aby czasem grypy nie złapał? — zaniepokoił się szczerze baron Ellendt.

Okazało się, że doktór Kürtchen przeziębił sobie jedynie żołądek. Podziękowawszy Ellendtowi za troskliwą pamięć o jego zdrowiu, dodał, że odpocznie tylko nieco, a potem pogadają sobie trochę. Mimo wszystko jednak nie zachowywał się dziś normalnie: obracając bezmyślnie niezapalone cygaro w palcach, podnosił je raz po raz do ust, nie mogąc wyraźnie oderwać myśli od jakiegoś dokuczliwego tematu.

(C. d. n.)

FELIKS WIRTH

LONDYN W DNIACH GROZY

Ludność zaopatruje się w maski gazowe. — Niemowlęta i... doktrynerzy. — Ochrona zwierząt domowych. — Nastroje na ulicach. — Jak rozchwytywano gazety

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") LONDYN, koniec września.

Kilka dni temu podjąłem maskę gazową, posłuszny apelowi władz cywilnych Metropolii, wzywających każdego mieszkańca Londynu do zaopatrzenia się w ten środek ochrony. Dopiero od kilku dni właśnie, gdy pomruki zbliżającej się burzy stały się bardzo wyraźne, okazało się, jak dalece Anglia zaawansowana jest w zbrojeniach i w akcji ochrony ludności cywilnej. Postawiono do dyspozycji ludności cywilnej ponad 50 milionów masek rozdawanych zupełnie bezpłatnie każdemu zgłaszającemu się. Każda maska kosztuje państwo 1 szyling i 7 pensów, czyli około 2 zł. Same zatem maski kosztowały Wielką Brytanię około 100 milionów zł. Do tego należy jeszcze doliczyć koszty konserwacji, transportu i rozdziału, by mieć zbliżony do rzeczywistości obraz kosztów zaledwie jednej pozycji obrony biernej.

Procedura otrzymania maski była niezmiernie uproszczona. Mieszkańcy danej dzielnicy zostali zawiadomieni za pomocą afiszów, że począwszy od tego a tego dnia należy zgłaszać się w oznaczonych lokalach, zwyczajnie szkołach, po odbiór maski. Należy zaznaczyć, że i w niedzielę punkty rozdziałowe pracowały, co świadczy o zrozumieniu powagi sytuacji jaka istniała. Publiczność wlewała się strumieniami do lokalu, a podziwu godna dyscyplina nie była nawet znaczona napięciem nerwowym. Humor i pogoda ducha mimo groźnej sytuacji przeważały w tłumie angielskim. W sali dystrybucyjnej wzdłuż długich stołów stoją miłe instruktorki A. R. P. (Air Raid Precaution, tj. biernej obrony P. L. G.). Dziewczyna zręcznym ruchem zarzuca obywatelowi gumowy ryj, i gdy obywatel dusi się wskutek niespodziewanego braku powietrza — ta manipuluje przy taśmach, dostosowując je do rozmiaru głowy... Jeżeli się dusiłeś, wszystko jest all right, oznacza to bowiem, że prócz pochłaniacza, który został przez miłą instruktorkę zamknięty kartonem, nie ma innej drogi dla powietrza.

Trudniejszym probelem dla A. R. P. jest sprawa ochrony przeciwgazowej niemowląt i... doktrynerów. Obfitość obu tych kategorii (Anglia jest wszak krajem dziwaków) utrudnia zadanie władzom, ale kiedy angielskie babies dostaną za kilka dni specjalne maseczki z gazy i waty napojonej chemikaliami to doktrynerów oczekuje srozszy los. Zanim jednak dowiemy się o zamiarach władz wobec nich, należy zbadać podstawę opozycji tej grupy. Mówiąc o „doktrynerach" uchylających się od współpracy w biernej ochronie ludności cywilnej, mam na myśli w pierwszym rzędzie sekty kwakierskie, którzy uznając wojnę za dopust Boży, przeciwko któremu nie należy się bronić — nie przyjmują do wiadomości zarządzeń ochronnych władz. Według instrukcyj ministerstwa spraw wewn. w razie nieskuteczności perswazji, osoby takie są obowiązane podpisać deklarację, po czym władze zrzucają wszelką odpowiedzialność w razie zagazowania danego obywatela (naturalnie gazami bojowymi).

* * *

Innym ciekawym obrazkiem z dni kryzysowych Londynu jest akcja mająca na celu ochronę zwierząt domowych przed okropnościami nowoczesnej wojny. Nie ma prawie domu w Anglii, w którymby nie było psa lub kota, będącego czymś pośrednim między zabawką a maskotką. Miłość do tych ulubieńców t. zw. „pets" jest niekiedy wzruszająca, a wiele Lig Ochrony zwierząt wytrwale pracuje nad zapewnieniem humanitarnego obchodzenia się ze zwierzętami. I teraz nie zapomniano o nich, a Narodowe Stowarzyszenie dla Zapobieżenia Okrucieństwa przeciwko Zwierzętom (tak brzmi oficjalna nazwa) wydało szczegółowe instrukcje co do ewakuacji i ochrony psów, kotów i koni. Towarzystwo to nawet bierze na siebie ciężar utrzymania niepożądanych zwierząt, oraz podejmuje się przeprowadzić ewakuację „petsów" w razie niebezpieczeństwa nalotu.

* * *

Ulice londyńskie na peryferiach miasta nie przedstawiały w czasie nawet największego nasilenia niebezpieczeństwa wojny dużej zmiany. Jedną z najbardziej godnych podziwu cech charakterystycznych Brytyjczyków jest ich niezmierna zdolność panowania nad nerwami. To też jakkolwiek wojna była na ustach wszystkich, ulice pozostawały spokojne. Każdy spieszył do pracy jakby nic. Jedynie w centrum krążące auta z megafonami, wzywające ludność do podjęcia masek gazowych, do wstępowania do szeregów A. R. P., pomocniczej straży pożarnej i wielu innych organizacyj, przypominały przechodniom, że niebezpieczeństwo jest bliższe niż się nawet przypuszcza. Bolesnym przypomnieniem powagi sytuacji jest dewastacja pięknych parków i skwerów londyńskich. Z rozporządzenia Home Office rozpoczęto bowiem budowę schronów podziemnych i głębokich okopów nakrytych falistą blachę we wszystkich miejscach otwartych i oddalonych nieco od domów. W miejsce bujnej soczystej zieleni wyrastały góry żółtej gliny, a deski, blacha, latarnie porzucone na rozległych trawnikach były dosadnym dowodem, że nie czas na rozważania estetyczne. Schrony w parkach i indywidualnych ogródkach typowych dla mieszczaństwa angielskiego, okazały się jednak tym ważniejsze, że wbrew opiniom francuskim i doświadczeniom Barcelony, znakomita i głęboko wryta w ziemię londyńska kolej podziemna nie będzie dostępna dla publiczności jako schron. Wymogi militarne i konieczność utrzymania prawidłowej komunikacji w tym niezmiernie rozległym mieście zaważyły poważnie na tej decyzji.

* * *

Słówko wreszcie należy się prasie, a raczej nie tyle prasie ile sprzedawcom gazet. Kryzys stał się prawdziwą kopalnią złota zarówno dla wydawnictw jak i sprzedawców, a doprawdy nie wiele osób było w Londynie, któreby nie zakupiły dziennie 4 lub więcej egzemplarzy nowych wydań. Niezmierne wprost tempo rozwoju sytuacji. jako też pociągnięcia polityczne, o których najbujniejsza fantazja nie mogłaby marzyć, wymagały ciągłych zakupów nowych wydań. Procedura gazeciarzy zaś była prosta. Skoro tylko zajechało auto ciężarowe danej gazety z nowymi wiadomościami, a mogły się one ograniczyć jedynie do kilku słów nadrukowanych na jednej szpalcie, rzucała się na zapasy gromada sprzedawców. Zorganizowany chór podnosił piekielny wrzask, obiecując cuda kunsztu dziennikarskiego za jednego pensa. Przy istniejącym zdenerwowaniu nie można się dziwić, że jeden tylko „Evening Standart" sprzedał prócz normalnego nakładu popołudniowego 130.000 egzemplarzy z niedokładnym i krótkim streszczeniem mowy Hitlera w Pałacu Sportowym. Publiczność angielska płaciła za każdą wiadomość, byleby tylko zawierała oczekiwane z utęsknieniem słowo: Pokój.

Pasażerowie żydowscy lądowali w Rosz Haszana w porcie tel-awiwskim

Tel Awiw, 2. 10. (S). W okresie przedświątecznym zaznaczył się wzmożony ruch w porcie tel-awiwskim. Najpierw zarzuciła kotwicę „Polonia", która przywiozła na swym pokładzie 1.075 osób. Z tej liczby 874 wylądowało w Tel Awiwie, z czego 600 nowych imigrantów, przeważnie chaluców z Europy.

Żywy ruch panował również podczas świąt. Okrętem „Dacia" przybyło 80 osób, chaluców i emigrantów. Statek „Galil" przywiózł 600 pasażerów, głównie z Niemiec i b. Austrii. Innymi okrętami przybyło jeszcze dalszych 200 pasażerów żydowskich.

W czasie świąt odbyło się tylko kontrolowanie paszportów. Bagaż pozostał na statkach, z tym, że wyładowany zostanie po świętach.

Rabinat palestyński udzielił pasażerom żydowskim zezwolenia na lądowanie podczas świąt w Tel Awiwie, ze względu na okoliczność, że lądowanie w innych portach mogłoby być połączone z niebezpieczeństwem życia.

Na marginesie

Proklamacja PEN-klubów

Jules Romains, prezes międzynarodowej organizacji PEN-klubów wydał odezwę do niemieckich i włoskich kolegów i przyjaciół. Czytamy w tej odezwie m. in.: „4000 literatów, zorganizowanych w 50 PEN-klubach, zwłaszcza pisarze angielscy, francuscy i czechosłowaccy, którzy mimo ciężkich ofiar, jakich się żąda od ich krajów, przyłączyli się do kompromisu na rzecz Berlina, by w ten sposób uniknąć wojny światowej, wzywają swych niemieckich i włoskich kolegów i przyjaciół, by wspólnie z nimi odrzucili stosowanie przemocy, co wtrącić może Europę w pożogę wojenną, podczas gdy postulaty, wypływające z obecnego kryzysu mają być załatwione w drodze pokojowej, o ile będzie to w zgodzie z prawem międzynarodowym".

Nie wierzymy własnym oczom, a jednak znajdujemy tę odezwę w prasie międzynarodowej. Przestaliśmy się już dziwić wielu rzeczom, ale mimo to ta naiwność wywiera na nas wrażenie wprost koszmarne. Język żydowski, lubujący się w lapidarnych i pełnych soczystości skrótach myślowych ma na określenie tego rodzaju naiwności wyrażenie „batłen". Żydzi nazywają „batłenem" człowieka, który filozofuje — w próżni, nie obarczony żadną odpowiedzialnością za swoje słowa. Czyżby więc sławny pisarz francuski w tych tragicznych dniach, jakie świat teraz przeżywa, miał ambicję, by zostać „batłenem batłenów"?

Bo proszę zważyć: Liga Narodów powoli dogorywa w Genewie. Odbywa się tam wprawdzie jeszcze jakieś narady w szóstej komisji nad wnioskiem hiszpańskim, by pod kontrolą międzynarodową wytransportować z Hiszpanii ochotników włoskich i niemieckich, ale nikt nie przysłuchuje się tym obradom, nikogo po prostu one nie obchodzą. Francja przestała już być Francją Clemenceau'a i jedynego jego spadkobiercy Barthou'a, zgadzając się dobrowolnie na wycofanie się po za linię Maginota i na pozostawienie Europy środkowej własnym losom. Anglia, ta pramacierz demokracji, walnie dopomogła wodzom faszyzmu międzynarodowego do wybrnięcia z nader trudnej sytuacji. Chamberlain uratował wprawdzie pokój, ale to nie jest tak pewne, jak to, że uratował Hitlera przed decyzją dla niego straszliwą. A w nagrodę za to gabinet konserwatywny myśli już o nowych wyborach, dla których znalazł bajeczną platformę... Rosja sowiecka siedzi cicho jak mysz w dziurze, a tylko jej agenci jeszcze podjudzają Czechosłowację do samobójstwa narodowego. A w obliczu tej sytuacji Jules Romains, występując w imieniu centrali PEN-klubów, zwraca się z apelem do swych kolegów włoskich i niemieckich, by protestowali przeciwko stosowaniu gwałtu.

O sancta simplicitas! — chciałoby się zawołać. Czy doprawdy p. Romains nie widzi tego, że koledzy i przyjaciele niemieccy i włoscy chodzą w liberii? Czy naprawdę przypuszcza, że w państwach dyktatury istnieje chociażby cień swobody słowa? Żyjemy w okresie wszechwładnej dewaluacji ongiś tak głośnych i dumnych haseł, pocóż więc wyciągać jeszcze jedno widmo? MOASSI

Dalsze ograniczenia imigracji do Urugwaju

Montevideo, 2. 10. ŻAT. Rząd Urugwaju powołał specjalną komisję, mającą na celu rozpatrzenie sprawy wprowadzenia w Urugwaju dalszych ograniczeń imigracyjnych. Izba Handlowa w Montevideo domaga się od rządu zaprowadzenia systemu kwot restrykcyjnych. Ostatnio władze odmówiły prośbie 500 rodzin żydowskich z Austrii, stwierdzając, że nie powoduje się żadnymi tendencjami antyżydowskimi, lecz wyłącznie objektywnymi względami braku miejsca w Urugwaju dla tak znacznej imigracji.

Jak reagowały giełdy

Tydzień giełdowy rozpoczął się zniżką a zakończył się silną haussą

WARSZAWA, 2 października.

Giełdy światowe rozpoczęły tydzień ogólną zniżką. Widmo wojny wywołało na wszystkich rynkach silną depresję. Nastrój zniżkowy pogłębiał się w miarę nadchodzenia wiadomości o mobilizacji w Czechosłowacji oraz przygotowaniach wojennych Francji, Anglii i innych państw.

Wiadomość o zaproszeniu przez kanclerza Hitlera na wspólną konferencję Chamberlaina, Mussoliniego i Daladiera spowodowała w świecie finansowym duże odprężenie, a na giełdach natychmiastową reakcję w postaci silnej zwyżki notowań.

Haussa na rynkach akcyj i papierów procentowych przybrała jeszcze większe rozmiary pod wpływem wiadomości o korzystnym wyniku konferencji monachijskiej. Równocześnie na wszystkich giełdach wzrosły znacznie obroty.

GIEŁDA NOWOJORSKA

wykazała początkowo tendencję słabą. Przyczyniła się do tego głównie niekorzystna ocena mowy führera. Kursy silnie się obniżyły, a tylko akcje przemysłu zbrojeniowego, samolotowego i przemysłów pokrewnych wskutek widma wojny nieco się podniosły. Silniejsza jeszcze depresja opanowała giełdę na wiadomość o przygotowaniach wojennych i mobilizacji w kilku państwach.

Jednakże już w środę nastrój zupełnie się zmienił. Drugi list prezydenta Roosevelta, wzywający do pokoju, wpłynął uspokajająco na sfery giełdowe, a kiedy dowiedziano się o zwołaniu konferencji do Mohachium, nastąpiło na Wallstreet duże ożywienie. Giełda czwartkowa stała pod znakiem silnej haussy i dużych obrotów, a w piątek ożywienie jeszcze się spotęgowało.

Pożyczki polskie osiągnęły zwyżkę. W dniu 30 września notowano (w nawiasach cyfry z 23 września r. b.): 8% Pożyczka Dillona 37.00 (33.50), 7% Pożyczka Stabilizacyjna 50.87½ (50.75), 6% Pożyczka Dolarowa 47.00 (46.50), 7% Pożyczka M. Warszawy 33.00 (31.12½) 7% Pożyczka Śląska 33.00 (33.12½).

GIEŁDA LONDYŃSKA

wykazywała do środy włącznie nastrój słaby. Zaznaczył się silny spadek kursów, a obroty poważnie się skurczyły. W czwartek nastąpiła poważna zwyżka, wywołana wiadomością o zwołaniu konferencji monachijskiej. Podniosły się zarówno akcje jak też i brytyjskie papiery państwowe. Silną zwyżkę wykazały pożyczki czechosłowackie i niemieckie, oraz papiery angloamerykańskie. Nastrój mocny utrzymał się do końca tygodnia, zauważyć jednak należy, że obroty zbytnio się nie zwiększyły. Sfery giełdowe były ostrożne i czekały na dalszy rozwój wypadków.

NA GIEŁDZIE PARYSKIEJ

zaznaczył się początkowo nastrój wybitnie słaby. Kursy akcyj i rent poniosły duże straty. Wyjątek stanowiły akcje przemysłu zbrojeniowego, które zdołały się utrzymać na dotychczasowym poziomie. Tendencja słaba trwała do środy włącznie, ponieważ wiadomość o zwołaniu konferencji do Monachium nadeszła dopiero po zamknięciu zebrania giełdowego. W czwartek na wiadomość o zaproszeniu premiera Daladiera przez Hitlera kursy znacznie się wzmocniły, a haussa spotęgowała się jeszcze, skoro nadeszły wiadomości o pokojowym załatwieniu sprawy sudeckiej. Zwyżkowały silnie zarówno renty jak i akcje przemysłowe oraz papiery międzynarodowe.

NA GIEŁDZIE AMSTERDAMSKIEJ

panował do środy włącznie nastrój nerwowy. Kursy akcyj i obligacyj uległy dużej zniżce. Pesymistyczny nastrój Wallstreet i City udzielił się holenderskim sferom giełdowym i wywołał dużą depresję. Wybitnie zniżkowo kształtowały się także kursy pożyczek niemieckich i amerykańskich. W czwartek nastąpiła zupełna zmiana tendencji. Pod wpływem pomyślnych wiadomości politycznych podaż materiału znacznie zmalała, a wzrósł silnie popyt. Doprowadziło to do dużej haussy, przy czym na czoło wysunęły się holenderskie akcje przemysłowe, papiery amerykańskie, akcje cukrowe, kauczukowe i naftowe.

Podobna sytuacja panowała na

GIEŁDA W BRUKSELI.

I tam do środy włącznie kursy zniżkowały, przy czym największe straty poniosły papiery kolonialne, akcje górnicze i hutnicze. W czwartek zaznaczyła się tendencja zwyżkowa, która objęła wszystkie grupy akcyj i papiery procentowe.

GIEŁDA BERLIŃSKA

po mowie kanclerza Hitlera wykazała duże ożywienie. Kursy podniosły się, a obroty uległy wydatnemu zwiększeniu. Wiadomości o mobilizacji w Czechosłowacji i Anglii wywołały jednak ogólną depresję. Nastrój słaby utrzymał się do środy włącznie. Dopiero w czwartek, skoro wyłoniły się możliwości pokojowego załatwienia sprawy sudeckiej, nastąpiła silna haussa. Obroty przybrały dawno nienotowane rozmiary, ponieważ zarówno spekulacja jak też publiczność wzięła wydatny udział w grze giełdowej. Nastrój na giełdzie poprawił się jeszcze na wiadomość o pomyślnych wynikach konferencji monachijskiej.

Również

GIEŁDA WARSZAWSKA.

wykazywała w okresie sprawozdawczym znaczne ożywienie. Obroty wydatnie się podniosły, a kursy zwyżkowały.. Notowano (pierwsza cyfra z 24 września, druga z 1 października r. b.): Akcje: Bank Polski 123.00—125.00, Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla 33.50—34.00, Warszawskie Tow. Fabryk Cukru 37.75—37.50, Lilpop 82.50—87.00, Modrzejów 17.00—18.00, Ostrowiec 59.00—63.00, Starachowice 39.50—41.25, Żyrardów 57.00—60.50.

Papiery procentowe: 3% Prem. Poż. Inwest. I em. 82.00—82.00, II em. 82.50—83.00, 4% Premiowa Poż. Dolarowa 41.75—41.75, 4% Poż. Konsolidacyjna 64.50—66.00 4½% Wewnętrzna Poż. Państwowa 63.75—64.75, 4½% Listy Zastawne Ziemskie 63.50—64.00, 5% Listy Zastawne M. Warszawy z 1933 r. 71.50—73.25.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się jak następuje (pierwsza cyfra z 23-go września, druga z 30 września r. b.): Amsterdam 286.10—290.10, Bruksela 89.85—90.05, Londyn 25.53 25.69, Nowy Jork czek 5.31 5/8—5.33, kobel 5.31¾ 5.33 1/4, Paryż 14.33—14.45, Sztokholm 131.70—132.70, Zurych 120.30—121.05.

A. Z. W.

Nasz aparat kredytowy zdał doskonale egzamin sprawności

Wywiad z dyr. depart. obrotu pieniężnego p. Domaniewskim

Warszawa, 2. 10. PAT. W związku z zaobserwowaniem ostatnio napięcia na rynku finansowym redaktor gospodarczy Polskiej Agencji Telegraficznej zwrócił się do p. Wiesława Domaniewskiego, dyrektora departamentu obrotu pieniężnego min. skarbu, w którym to departamencie zbiegają się wszystkie nici naszej mechaniki pieniężnej — z prośbą o naświetlenie aktualnych zagadnień, które interesują opinię publiczną.

— Panie Dyrektorze, jak w okresie ostatnich gorących dni — w związku z wydarzeniami politycznymi — zachowało się społeczeństwo w odniesieniu do wkładów, posiadanych w instytucjach finansowych?

— Każdy, kto ostatnio miał możność przyjrzenia się zbliska pracy instytucyj finansowych — odpowiada p. dyr. Domaniewski — mógł łatwo stwierdzić, że znalazły się one pod stosunkowo dużym naporem. Odpływ wkładów dał się zaobserwować już od dnia 15 września i trwał dokładnie do dnia 30 września t. j. do chwili, kiedy komunikat z Monachium odsunął widmo konfliktu światowego. Odpływ ten objął zarówno P. K. O., komunalne kasy oszczędności, jak i banki państwowe oraz prywatne, natomiast drobny aparat kredytowy był dotknięty przez ten ruch w minimalnym stopniu. Jeśli chodzi o rozmiar nacisku, to na ogólną sumę pieniędzy, ulokowanych na książeczkach oszczędnościowych i rachunkach bieżących, co stanowi w Polsce około 3 miliardy

złotych, odpłynęło w dniach napięcia ponad 300 milionów, która to suma została wypłacona wkładcom i obecnie znajduje się w postaci gotówki w ich posiadaniu.

— Jak banki wytrzymały ten napór?

— Postawa naszego aparatu kredytowego, poczynając od instytucyj lokalnych i idąc poprzez banki i centrale finansowe, zasilające te instytucje lokalne, była — śmiało to mogę powiedzieć — wzorowa, a sprawność techniczna godna podziwu. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że banki i kasy oszczędności, od których wkładcy w sposób nieoczekiwany żądają zwrotu pieniędzy, muszą się upłynniać w instytucjach finansowych, które stanowią dla nich oparcie rezerwowe. Te zaś instytucje nadrzędne upłynniają się z kolei w instytucji emisyjnej, t. j. w Banku Polskim. Jakich wysiłków technicznych wymaga sprawne wypłacanie wkładcom pieniędzy przy wzmożonym naporze na kasy, oraz jednoczesne upłynnianie środków w instytucjach nadrzędnych, świadczyć mogą następujące cyfry: oto w centrali P. K. O., gdzie normalnie załatwia się przy okienkach kilkuset klijentów dziennie, w czasie największego napięcia w ostatnich dniach, cyfra ta dochodziła do 4 i 5 tysięcy. W Banku Polskim w oddziale warszawskim, gdzie normalnie dyskontuje się dziennie 2 do 3 tysięcy weksli, w ciągu szeregu ostatnich dni dyskontowano po 18 do 20 tysięcy sztuk. Nawet stosunkowo niewielki oddział w Łodzi zdyskontował jednego dnia 16 tysięcy sztuk.

— W związku z opisaną przez p. dyrektora techniką upłynnienia instytucyj finansowych nurtuje mnie ciekawość, czy w razie przedłużania się okresu napięcia była ze strony rządu brana pod uwagę ewentualność ograniczenia wypłat?

— Pytanie to nie dziwi mnie, panie redaktorze, pamiętamy bowiem wszyscy ten okres niepokoju, jaki przeżywaliśmy w pierwszych latach naszej niepodległości i jaki przeżywały niektóre inne kraje podczas ostatniego kryzysu gospodarczego w związku z zaburzeniami finansowymi. Nie zapominajmy, że każde doświadczenie wiele uczy. Myśmy pilnie obserwowali wszystkie te zjawiska i nauczyliśmy się zapewne bardzo dużo. W wyniku tego doszliśmy do głębokiego przekonania, że

ograniczenie wypłacania wkładów nie jest absolutnie rzeczą celową i nie daje żadnych korzyści zarówno z punktu widzenia interesów ogólnych kraju, jak i instytucyj finansowych.

Jesteśmy o tym głęboko przeświadczeni, że nie dają również żadnych korzyści wszelkie uspakajające zapewnienia w okresie masowego zatrwożenia. Sposobem uspokojenia płochliwego wkładcy, skutecznym i jedynym, jest

wypłacanie wkładów w pełnej wysokości.

Gdybyśmy, uprzedzając wypadki 3—4 tygodnie temu zamieścili w prasie szereg komunikatów, że jesteśmy przygotowani do wypłat nawet w największym rozmiarze i że nie ma potrzeby się niepokoić ani naciskać na kasy instytucyj finansowych, to z pewnością nie powstrzymałoby to naporu. Dlatego też byliśmy przygotowani technicznie dla sprostania sytuacji, wiedząc doskonale o tym na podstawie różnych obserwacyj, że w pewnym momencie po zaspokojeniu najbardziej trwożliwych wkładców nadchodzi reflekcja. Cóż bowiem ma czynić wkładca z podjętymi pieniędzmi? Czy je stale nosić przy sobie, lub chować w szufladzie? Czy może ma kupować niepotrzebne dla siebie przedmioty? Oczywiście, na te pytania każdy kto podjął pieniądze musi w końcu jasno i wyraźnie odpowiedzieć samemu sobie. Skoro publiczność widzi, że banki nie ograniczają wypłat, to przestaje ona podlegać psychozie niepewności. Zapewniam pana, że byliśmy przygotowani nawet — w razie dużo większego naporu wkładców na kasy i dłuższego trwania tego nacisku —

wypłacać każdemu pełną żądaną sumę

i rozważaliśmy nie tylko projekt uruchomienia dodatkowych okienek kasowych, co miało w istocie miejsce, ale nawet stworzenie dodatkowych punktów wypłat..

Muszę stwierdzić, że najbardziej pokrzepiającą niespodzianką, jaką przyniosły nam ostatnie dni był fakt, że

nacisk na kasy bankowe ustał raptownie z chwilą, gdy okazało się ,że europejski konflikt wojenny został zażegnany oraz fakt, że nacisk ten nie wznowił się, gdy w piątek dn. 30 września kraj nasz stanął w obliczu zdecydowanej akcji zewnętrznej w związku z najżywiej odczuwaną przez wszystkich koniecznością odzyskania Śląska Zaolzańskiego.

Ta pełna godności i spokoju postawa będzie w przyszłości przedmiotem naszej dumy.

Palestyna buduje i walczy

Referat tow. I. Meremińskiego o sytuacji w Palestynie

KRAKÓW, 3. października

(pn) Staraniem Ligi dla pracującej Palestyny i reprezentacji Organizacyj Syjonistycznych Zachodniej Małopolski i Śląska dla spraw palestyńskich odbył się w sobotę w przepełnionej sali Kahału przy ul Krakowskiej, referat tow. I. Meremińskiego, członka syjon. A. C. i Egzekutywy Organizacji Robotniczej w Palestynie. — Zebranie zagaił tow. Dr. O. Spira, który w serdecznych słowach powitał Sz. Gościa z Palestyny, podkreślając bohaterską postawę całego jiszuwu i jego niezłomną wolę wytrwania. W heroicznej walce musimy jiszuwowi przyjść z pomocą, ciąży na nas obowiązek solidarności z żydostwem palestyńskim.

Następnie zabiera głos powitany burzą oklasków tow. I. Meremiński, który m. in. wywodzi:

— Obok małych statków rybackich w porcie hajfskim, obok tych statków, obsadzonych po strajku arabskim przez naszych chaluców, stoi dzisiaj pancernik angielski. To jest symbol. Przybyliśmy do Erec jako spokojni obywatele, chcieliśmy t y l k o budować, a zmuszono nas do obrony. W porcie stoi pancernik; jest on symbolem zobowiązania 52 narodów, które dały nam Palestynę. Mimo to jednak musieliśmy prowadzić z Anglią zaciekłą walkę o... — paradoks! — prawo do śmierci... Chcieliśmy sami się bronić, bo ten, kto sam się broni, jest panem kraju. I dopiero dzisiaj, pa tylu latach zmagań i ofiar, uzyskaliśmy prawo samoobrony. — Ta nieoceniona zdobycz była możliwa jedynie dzięki jednolitej i solidarnej postawie c a ł e g o jiszuwu.

Jestem — wywodzi tow. Meremiński — wysłannikiem całego jiszuwu, nie tylko jednej partii. Cały jiszuw jak jeden mąż, stoi gotowy do ofiar, niezłomnie na posterunku. Świadomość, że walczymy o prawo do życia, zbliżyła wszystkie odłamy jiszuwu: buduje się i walczy ramię przy ramieniu. Aby jednak jiszuw nie był osamotniony, musimy z jednej strony walczyć wytrwale o nową aliję, a z drugiej — kupować jak najwięcej ziemi. To są dwa postulaty chwili. — Nie szczędźcie ofiar! — wzywa tow. Meremiński — bo nasi chalucim dają z siebie maksimum wysiłku i poświęcenia. Wiadomo, że stworzono ostatnio 30 nowych punktów osiedleńczych. W golusie wygląda to bardzo romantycznie, życie jednak jest daleko twardsze. Obrona tych nowych punktów jest rzeczą niezwykle trudną. W miejscu, gdzie założono Chanitę, było dawniej gniazdo przemytników i bandytów arabskich, dzisiaj tętni tam gniazdo nieprzerwanej, radosnej twórczości. Każdą pozycję musimi okupywać najdroższą krwią synów. Gdy trzeba było kamieni do budowy szos, nasi chalucim z narażeniem życia pracowali w kamieniołomach położonych w górach arabskich; dzisiaj kamieniołomy te są już w naszych rękach.

Czym wytłumaczyć te niezwykłe ofiary całego jiszuwu, te nadludzkie wprost wysiłki, to bohaterstwo, graniczące niemal z szaleństwem? Jesteśmy gotowi do wszelkich ofiar dlatego, że walczymy o p r a w o d o ż y c i a, o miejsce pod słońcem. Gdybyśmy chcieli zrezygnować z aliji, natychmiast zapanowałby spokój w kraju. My nie ustąpimy, Będziemy walczyć aż do zwycięstwa! W roku 1936 prosiliśmy o 100 żydowskich policjantów, dzisiaj mamy — 10.000 legalnie uzbrojonych młodzieńców żydowskich. To napawa nas dumą.

Przyszliśmy po to do kraju — kończy tow. Meremiński — aby budować, — zmuszono na do obrany i do walki. Naszym największym pragnieniem jednak jest, aby rychło nadszedł dzień, kiedy karabin odłożymy na bok i oddamy się całkowicie budowie!“

Zebrani przyjęli wywody tow. Meremińskiego hucznymi oklaskami. Tow. Dr. Spira, dziękując referentowi za wygłoszenie pięknego przemówienie, wezwał wszystkich obecnych do ofiarnej i wytrwałej pracy dla Palestyny, poczym, po odśpiewaniu przez publiczność „Techzakny“, zamknął posiedzenie.

* * *

Wczoraj przed południem odbyła się staraniem Reprezentacji Organizacyj Syjonistycznych zach. Małopolski i Śląska dla spraw palestyńskich konferencja z udziałem przedstawicieli wszystkich ugrupowań syjonistycznych naszej dzielnicy. Na konferencji tej tow. Meremiński, powitany serdecznie przez prez. Dra Schwarzbarta, wygłosił niezmiernie interesujący referat na temat obecnej sytuacji w Palestynie.



Poniedziałek, 3 października

KRAKÓW 6.57 Pieśń poranna; 7 Audycja poranna; 8.10 Muzyka z płyt oraz wiadomości na dzień bieżący; 11 Audycja dla szkół. „Maciusiowa wioska“ — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu Jadwigi Nadratowskiej wg. wierszy J. Gillowej; 11.20 Z Warszawy: tr. ze szkoły powszechnej; 11.45 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu. hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Pogadanka dla kupców i rzemieślników: a) „Każdy z nas kupuje i każdy z nas sprzedaje“, b) „Kto jest w myśl prawa kupcem i kto rzemieślnikiem“; 13.30 „Moniuszko“ — audycja muzyczna dla gimnazjów w opracowaniu Tadeusza Mayznera: 14 Muzyka obiadowa; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Krakowski dziennik sportowy; 15 Słuchowisko dla młodzieży p. t. „Ania przybywa na Zielone Wzgórze“ wg. powieści Mongomerry w opracowaniu Jadwigi Miecznikowskiej; 15.30 „Najnowsze przeboje taneczne“, w wykonaniu orkiestry tanecznej „As Pik“ oraz Zofii Storczyńskiej i Tadeusza Kostuleskiego (refreny); 16 Z Warszawy wiadomości gospodarcze; 16.15 Kronika naukowa w opracowaniu prof. St. Sumińskiego; 16.30 Recital wiolonczelowy Józefa Mikulskiego; 17.10 „Litwa współczesna“ — reportaż Czesława Miłosza; 17.25 „Najpiękniejsze a zapomniane pieśni Władysława Żeleńskiego w wykonaniu Wandy Hendrich; 18 „Świat przyrody“: — dr. St. Skowron: „Hormony roślinne a hormany zwierzęce“; 18.10 Wesołe transkrypcje fortepianowe w wyk. J. Marmora; 18.30 Muzyka lekka; 18.45 Pogadanka aktualna; 19 Audycja żołnierska; 19.30 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry Rozgłośni lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego oraz solistów: Rena Kopaczyńska (sopran) Henryk Böhm (tenor), A. Łapuszek (gwizd i harmonia ustna); 20 Audycja na 20-lecie króla Bułgarii; 20.40 Dziennik wieczorny, wiedomości meteorologiczne, wiadomości sportowe, program na jutro; 21 Koncert chóru katedr. 21.45 Nowości poetyckie omówi Władysław Sebyła; 22 Otwarcie sezonu krakowskiego teatru wyobraźni;: K. H. Rostworowski: „Strasme dzieci“. Radiofonizacja St. Broniewskiego, opracowanie muzyczne Wacława Geigera. Słowo wstępne W. Góreckiego; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i wiadomości meteorologiczne..

STACJE ZAGRANICZNE

18 BEROMÜNSTER: Muzyka lekka; LONDYN REG.: Audycja dla dzieci; LUBLANA: Koncert wokalny; DROITWICH Koncert orkiestrowy; TALLIN: 18.05 Muzyka rozrywkowa; OSLO: 18.10 Muzyka kameralna; BRNO: 18.20 „Nowości literatury jugosłowiańskiej i polskiej“ (Parandowski — Piasecki) — pogadanka; LAHTI: 18.40 Pieśni i duety operetkowe; PRAGA II.: 18.45 Tańce Ziehrera i Lannera — koncert.

19 LONDYN REG.: Muzyka lekka; LYON: Koncert orkiestrowy; BRUKSELA FRANC.: 19.15 PIEŚNI ŻYDOWSKIE (płyty); LILLE: Koncert wokalny.

20 BRUKSELA FLAM.: Koncert orkiestrowy; — DROITWICH: Melodie ulicy londyńskiej; KOPENHAGA: Koncert orkiestry i solistów; LUBLANA: Koncert; LYON: Koncert orkiestrowy; PRAGA: Katia Kabanova“ — opera Janaczka; RADIO ROMANIA: 20.25 Muzyka kameralna; OSLO: 20.30 Koncert rozrywkowy.

21 BRUKSELA FRANC: „L'Irato ou l'Emporte“ — opera komiczna Mehula; BRUKSELA FLAM.: Radiokabaret; MEDIOLAN: Komedia; RZYM: Melodie rozrywkowe; WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów; BUDAPESZT II.: 21.10 Muzyka cygańska; POSTE PARISIEN: 21.15 Kącik Sachy Guitry; RADIO PARIS: Tr. z Opery; SZTOKHOLM: Koncert kwartetu wokalnego; BUDAPESZT: 21.20 Koncert orkiestry operowe; — LILLE: 21.30 „Pory roku w muzyce“ — koncert symfoniczny; PRAGA II.: Muzyka taneczna; LONDYN REG.: 21.45 „Tom Jones“ — opera Germana.

22 FLORENCJA: Muzyka taneczna; RZYM: Recital skrzypcowy; PARIS PTT.: Muzyka kameralna; LUKSEMBURG: Koncert reklamowy; POSTE PARISIEN: 22.05 Muzyka rozrywkowa; OSLO: 2.15 Muzyka taneczna; STRASBURG: Teatr wyobraźni; SZTOKHOLM: Dawna muzyka rozrywkowa; BRUKSELA FRANC.: 22.20 Koncert z cyklu: „Rozwój pieśni chóralnej“; KOPENHAGA: Koncert chóru; 22.40 Kwintet f-mill; Francka; DROITWICH: 22.40 Koncert.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna; LUKSEMBURG: 23.05 Koncert muzyki francuskiej; — PARIS PTT.: 23 Muzyka jazzowa; 23.45 Audycja esperancka: teatr wyobraźni; KOPENHAGA: 23.15 Muzyka taneczna; MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna; RZYM: Muzyka taneczna; POSTE PARISIEN: 23.30 Tr. z kabaretu.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Co młode matki wiedzieć powinny?

Śmiertelność dzieci w pierwszym roku życia jest u nas jeszcze ciągle bardzo wielka mimo działania licznych instytucji społecznych, zajmujących się oseskiem. Rozmaite tą tego przyczyny, nie można jednak zaprzeczyć, że nietylko niedomagania społecznej natury, ubóstwo, złe warunki mieszkaniowe i t. p. — ale głównie zupełna nieświadomość szerokich mas społeczeństwa, jak należy opiekować się dziecklem, przyczyniła się w znacznej mierze do większej śmiertelności dzieci.

Tak np.

zmniejszona liczba kobiet karmiących

nie jest zawsze następstwem konieczności, jakiejś fizycznej niezdolności lub degeneracji, — ale raczej spowodowana przesądami, nieznajomością zasadniczych przepisów karmienia, fałszywymi pojęciami dotyczącymi rozwoju dziecka. Niestaranne obchodzenie się z mlekiem, nieodpowiednie przygotowywanie mieszanek, fałszywe zastosowanie rozmaitych surogatów, brak zrozumienia, jakie znaczenie na rozwój dziecka ma działanie światła, powietrza, oziębienie lub przegrzanie — oto niektóre z przyczyn, że tylko pewien procent matek jest w stanie utrzymać przy zdrowiu dzieci zdrowo urodzone.

Jakże niewielka jest liczba kobiet, któreby już przed porodem wiedziały, że troskliwa opieka, czystość we wszystkim, co dotyczy dziecka, jest bezwzględnym warunkiem ochronienia go przed rozlicznymi zarazkami i zakażeniami. Każdy kto ma sposobność wglądnąć w przyczyny rozmaitych zachorzeń dzieci, może się przekonać, jak

nieuświadomienie matek i przesądy

spowodować mogą błędy, których następstwem jest choroba dziecka.

Dzieje się to dlatego, że przeważna liczba matek otrzymuje wskazówki dotyczące pielęgnacji i odżywienia osesków dopiero po przebyciu porodu, nie posadając przedtym podstawowego pouczenia.

Nie wszystkie kobiety zdają sobie z tego sprawę, że do pielęgnowania dziecka należy się przygotować tak teoretycznie jak i praktycznie, że przygotowanie to powinno być przeprowadzone przed przyjściem dziecka na świat, aby od pierwszej chwili mogły zastosować te wszystkie przepisy hygieniczne, które dla dobra dziecka są konieczne. Nie wolno nam zapominać, że z chwilą gdy się ono narodzi zjawiają się zazwyczaj liczni proszeni i nieproszeni doradcy. Rozmaici krewni cy znajomi zasypują młodą i niedoświadczoną matkę radami, jak należy dziecko odżywiać i pielęgnować, a rady te są niestety często tego rodzaju, że wpływają one raczej szkodliwie na zdrowie dziecka. Niemało przyczyniają się do tego także rozmaite pisma reklamowe tak, że nieprzygotowana młoda matka nie jest w stanie ocenić co jest dla dziecka korzystne.

Uświadamianiem i pouczaniem matek zajmują się rozmaite popularne pisma i wydawnictwa, jednak daleko większe znaczenie mają

pouczenia ustne i ćwiczenia praktyczne.

Ten system okazał się wszędzie najlepszym i najodpowiedniejszym. Przeprowadzany on jest pod formą kursu dla młodych matek, dla dziewcząt wstępujących w związki małżeńskie wzgl. interesujących się wychowaniem dzieci. Kurs taki składa się ze szeregu teoretycznych wykładów z demonstracjami i z ćwiczeń praktycznych, gdzie matki mają sposobność nauczyć się, jak należy dziecko myć, kąpać, ważyć, ubierać, jak należy kamić wzgl. przygotować mu pokarm sztuczny.

Koniecznym zatem jest wczesne zapoznanie się z odpowiednimi przepisami hygienicznego wychowania dziecka, aby kobieta, doszedłszy szczęśliwie do dnia porodu, nie była skazana na postępowanie według nie zawsze słusznych rad osób postronnych, ale sama wiedziała co i jak czynić należy.

Nie jest zadaniem kursu pouczać matki, jak sobie mają tłomaczyć rozmaite objawy chorobowe dziecka, ani jak mają leczyć chore dziecko, ale celem jego jest pokazać i uświadomić matkę jak można dziecko utrzymać przy zdrowiu i uchronić przed chorobą.

Przed utworzeniem wydziału lekarskiego na Uniwersytecie Hebr.

Nowy Jork, 2. 10. ŻAT. Prezes „Hadassy", pani J. P. Epstein, zakomunikowała, że poświęcenie Ośrodka Lekarskiego (wydziału lekarskiego) Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie nastąpi w ciągu października r. b., mianowicie w czasie odbycia w St. Louis 24-ej dorocznej konferencji „Hadassy" w Ameryce. Uroczystość poświęcenia ośrodka, połącznnego z kliniką uniwesytecką, transmitowana będzie przez radio z Jerozolimy do Ameryki. Budowa ośrodka lekarskiego U. H., która pochłonęła dotychczas milion dolarów, doszła do skutku przy współpracy „Hadassy" z żydowskim komitetem lekarzy w Ameryce. Pani Epstein wybrana została na ostatniej londyńskiej sesji rady dyrektorów U. H. na członka tej rady.

Dzieci uchodźców do Palestyny

Nowy Jork, 2. 10. ŻAT. Związek „Young Hadassa" uchwalił ponosić koszta, związane z utrzymaniem dalszych 25 dzieci uchodźców żydowskich z Niemiec, które umieszczone będą w kolonii dziecięcej Meyer-Szefeja w Samarii. Poza tym kolonia przyjmie dalszych 20 dzieci Żydów lewantyńskich w Palestynie. Kolonia Meyer-Szefeja wychowuje 160 dzieci. W akcji tej „Young Hadassa" współpracuje z ruchem alii młodzieży.

—oo—

Życzenia noworoczne gubernatora, premiera i burmistrza

Bombaj, 1. 10. ŻAT. Z okazji żydowskich świąt noworocznych gubernator Bombaju sir Roger Lumley, premier prowincji Kher i burmistrz miasta sultan Chinoy ogłosili enuncjacje z życzeniami dla ludności żydowskiej w Indiach.

Czy będziemy mogli stosować insulinę doustnie?

Insulina jest zasadniczym środkiem w leczeniu cukrzycy. Musimy ją jednak wstrzykiwać nieraz kilkakrotnie w ciągu dnia, co nie jest rzeczą ani przyjemną, ani obojętną. To też oddawna próbowano podawać insulinę doustnie. Dotychczasowe jednak próby spełzły na niczym, gdyż sok trawienne w żołądku i jelitach rozkładają, więc unieczyniają insulinę. Dopiero ostatnie doświadczenia dały korzystne wyniki. Udało się mianowicie przez dodanie do insuliny barwików zieleni malachitowej i czerwieni trypanu uzyskać oporność przeciwko działaniu fermentów trawiennych pepsyny i trypsyny. Tak spreparowaną insulinę podawano w tabletkach chorym na cukrzycę w klinikach we Wiedniu i Bratysławie. Wyniki były zadawalające. Stwierdzono, że insulina wsysa się z przewodu pokarmowego i obniża poziom cukru we krwi. Wysalność insuliny można było powiększyć przez dodanie saponiny. Jedynie ilości insuliny podawanej wewnętrznie są jeszcze 2—3 razy większe od ilości jakie są potrzebne do wstrzykiwań. Leczenie cukrzycy insuliną w tabletkach jest bezwąpienia wielkim postępem.

Dr. Emil Wischnowitzer

—oo—

Odpowiedzi redakcji

NIEŚWIADOMA. 1) Nie radzimy stosować u tak małego dziecka nafty. Ostrożnie czesać grzebieniem. 2) Co do wagi niemowląt — to ważne jest, czy dziecko karmione jest piersią i czy to jest chłopczyk, czy dziewczynka. Otóż chłopczyk, żywiony piersią, waży przeciętnie (według tabeli Camerera) z końcem 24-go tygodnia 7650 gramów, dziewczynka 6920 gramów. U dzieci, karmionych sztucznie, odpowiednie cyfry wynoszą 6900 gr., tak u chłopców, jak i u dziewcząt. Dokładne ustalenie wzrostu (długości ciała) w tym wieku nie da się przeprowadzić. — 3) Po ukończeniu pierwszych 6 miesięcy życia trzeba zwolna i stopniowo przejść na sztuczne odżywianie tak, by z końcem 9-go miesiąca dziecko było już zupełnie odłączone od piersi.

B. W. K. 1) Wymaga obejrzenia i dokładnego zbadania. Czasem zdarza się to przy nadmiarze kwasu moczowego; jest to jednak tylko przypuszczenie. 3 godziny przed pójściem do łóżka nie powinna pacjentka nic pić. — 3) I to wymaga obejrzenia. Jeśli przyczyną jest istotnie rozszerzenie naczyń włosowatych, to najlepsze wyniki daje usunięcie przy pomocy elektrolizy. Niema to najmniejszego wpływu na przeniesienie się tego stanu na inne okolice skóry.

H. S., KRAKÓW. Należy jeść kolację na kilka godzin przed zaśnięciem, a po zjedzeniu kolacji dokładnie umyć zęby szczoteczką.

15-TOLETNIA. Są to prawdopodobnie następstwa odmrożenia. Najlepiej byłoby nagrzewać ręce przy pomocy diatermii. Na wypadek, jeśliby to z jakichkolwiek względów miało być niemożliwe, radzimy kąpać ręce naprzemian po kilka minut w gorącej i zimnej wodzie, a potem obetrzeć do sucha i masować. Na noc maść ichtyolowo-kamforowa (za receptą).

HATIKWA 33. PRZEM. Udzielanie porady na odległość w podobnych przypadkach jest niemożliwe.

DWANAŚCIE. Nie można absolutnie.

ERKA, BĘDZIN. Jest to zaburzenie natury nerwowej, zupełnie uleczalne. Musi się Pan zwrócić o poradę do seksuologa lub neurologa.

MISER. Środków radykalnych w cierpieniu tym nie znamy. Jest to, jak z opisu wnioskujemy, t. zw. „trądzik", cierpienie polegające na nadmiernej produkcji łoju przez gruczoły łojowe skóry. Występuje w chwili dojścia do dojrzałości płciowej. Naświetlania lampą kwarcową wskazane. Szczegóły leczenia ustalić może lekarz tylko po obejrzeniu.

15-LETNI ABRAM. Wskazane pędzlowanie stóp 15 do 20-to procentowym, wodnym roztworem formaliny (za receptą lekarską).

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku)

Czy możliwa będzie kolonizacja 100.000 uchodźców rocznie?

Prace londyńskiego biura G. Rublee. — San Domingo ma przyjąć znaczną liczbę uchodźców. — Pertraktacje z różnymi państwami. — Konferencja George'a Rublee z drem Weizmannem

Londyn, 2. 10. ŻAT. Wobec częściowego wyjaśnienia się międzynarodowej sytuacji politycznej w Europie nabiera ponownie aktualności sprawa rozwiązania problemu uchodźców. Aczkolwiek nie jest na razie przewidziane, aby już w najbliższym czasie rozpoczęły się projektowane pertraktacje biura londyńskiego (Evian Committee) z rządem niemieckim w przedmiocie planowego rozwiązania problemu, cała uwaga biura skupia się obecnie na badaniu możliwości osadnictwa uchodźców w krajach zamorskich. Wicedyrektor biura londyńskiego, Robert Pell, udzielił w tych dniach prasie kilku informacji w tej sprawie i stwierdził, że rokowania z rządami krajów zamorskich mają przebieg raczej pomyślny. Zdaniem Pella, biuro będzie w stanie zrealizować pierwotny plan rocznej kolonizacji 100,000 uchodźców w krajach zamorskich. Jednocześnie kontynuowane są przygotowania do późniejszych rokowań dyrektora biura, George'a Rublee, z władzami niemieckimi w przedmiocie transferu kapitałów uchodźczych. W chwili obecnej prowadzona jest wśród rządów państw, które były reprezentowane na konferencji w Evian, ankieta co do ich stanowiska w kwestii projektowanych rozmów z rządem Rzeszy. Jak się ŻAT-na dowiaduje, Rublee mimo to nie zabierze ze sobą do Berlina żadnego określonego planu finansowego.

W międzyczasie biuro londyńskie studiuje szereg planów kolonizacyjnych i imigracyjnych. Jednym z najpoważniejszych planów jest oferta rządu Republiki Dominikańskiej (San Domingo), który proponuje osadnictwo znacznej liczby uchodźców z Niemiec, którzy, według planu, mieliby się zagospodarować w przemyśle i rolnictwie. Realizacja tego planu wymaga jednak bardzo wielkich zobowiązań finansowych, i oferta dominikańska jest właśnie badana z tego punktu widzenia. Głównie jednak mają być zbadane istotne zdolności absorbcyjne Republiki Dominikańskiej, tym bardziej, że w projekcie tym chodzi o bardzo dużą liczbę uchodźców. Podobno, warunki klimatyczne i inne w Republice Dominikańskiej są bardzo korzystne dla kolonizacji europejskiej. Skuteczna kolonizacja większych grup Finów ma być dowodem, że Europejczycy łatwo mogą zaklimatyzować się w podzwrotnikowych warunkach tej wyspy.

Niedługo rozpoczną się także rozmowy z rządem australijskim nad zgodą tego ostatniego do wpuszczania 5.000 emigrantów żydowskich rocznie. Są też prowadzone rokowania z innymi rządami, głównie zaś angielskim w sprawie możliwości osadnictwa uchodźców w brytyjskich posiadłościach kolonialnych.

Ze źródła oficjalnego ŻAT-na dowiaduje się, że dotychczas biuro Rublee nie podejmowało żadnych rozmów z rządem angielskim w sprawie emigracji uchodźców do Palestyny. Nie jest też prawdopodobne, aby rozmowy takie były podjęte przed ogłoszeniem raportu komisji Woodheada. Niemniej jednak możliwości absorbcyjne Palestyny były już przedmiotem konferencji George'a Rublee z drem Weizmannem.

Stanowisko rządów, uczestników konferencji eviańskiej, do zagadnienia uchodźców z Włoch jest na razie nieznane. Biuro londyńskie informuje, że sprawa rozciągnięcia kompetencji biura także na Żydów, zmuszonych do opuszczenia Włoch jest obecnie rozważana. Stwierdza się jednak wyraźnie, że nie nawiązywano z rządem włoskim żadnego kontaktu w sprawie przyszłych uchodźców.

Obrady Ogólnopolskiego Kongresu Dziecka w Warszawie

Warszawa, 2. 10. PAT. Dzisiaj przed południem odbyło się w Warszawie w sali kina „Roma" otwarcie obrad 1-go Ogólnopolskiego Kongresu Dziecka.

Na otwarcie kongresu przybyli: pani Prezydentowa Maria Mościcka, przedstawicielka komitetu honorowego kongresu, powitana przez prezydium i komitet kongresu. Pani Prezydentowej wręczono wiązankę róż.

Przybyli również: minister Opieki Społecznej M. Zyndram-Kościałkowski, reprezentujący nieobecnego Pana Prezydenta R. P., wiceminister WR i OP J. Ferek-Błeszyński, wiceminister Op. Społ. Piestrzyński, ks. biskup Gawlina, ks. biskup Szlagowski, metropolita Dyonizy, gen. Kołłątaj-Srzednicki, wiceprezydent m. Warszawy dr. Graba-Łącki, naczelnik Op. Społ. G. Zieliński, Nakoniecznikoff, Trella, kuratorowie okręgów szkolnych i inni przedstawiciele władz i urzędów.

Otwierając kongres zabrał głos prezes komitetu wykonawczego 1-go Ogólnopolskiego Kongresu Dziecka, gen. dr Stefan Hubicki, b. minister Opieki Społecznej.

Następnie w imieniu rządu Rzeczpospolitej zabrał głos p. minister Op. Społ. M. Zyndram-Kościałkowski.

Po części oficjalnej rozpoczęto następnie obrady kongresu zebraniem plenarnym, na którym wygłoszono trzy referaty zasadnicze, dotyczące stosunku dorosłych do dzieci.

Pierwszy referat pt. „Dziecko i człowiek dorosły" wygłosił wiceprezes komitetu wykonawczego kongresu p. Stanisław Dobrowolski.

Drugi temat „Dziecko w rodzinie" miał dwu koreferentów, p. Wandę Szuman i Cz. J. Babickiego. Wreszcie referat pt. „Dziecko w polskim prawie rodzinnym" — wygłosił prof. dr S. Gołąb z Uniw. Jagiellońskiego.

Warszawa, 2. 10. (A). W Ogólnopolskim Kongresie Dziecka bierze udział kilku delegatów żydowskich. Do prezydium kongresu wybrany został p. prez. Szereszewski.

Co oświadczył wojew. Grażyński b. burmistrzowi dawnego Cieszyna czeskiego?

Cieszyn, 2. 10. PAT. W czasie zwiedzania gmachu dyrekcji policji zjawił się niespodziewanie burmistrz Cieszyna po dawnej stronie czeskiej p. Kozdoń, wybrany jeszcze za czasów okupacji czeskiej, z członkami rady miejskiej, chcąc wręczyć p. woj. Grażyńskiemu klucze i kwiaty. Na powitanie p. Kozdonia odpowiedział woj. Grażyński następująco:

Z dniem dzisiejszym rozpoczynają się rządy polskie. Panowie musicie sobie uświadomić, że to jest odwieczna polska ziemia. Chcę stwierdzić, że Polska była i jest zawsze sprawiedliwa. Dlatego mniejszości narodowe, które ustosunkują się w sposób lojalny i pozytywny do państwa, mogą czuć się bezpiecznie pod ochroną prawa i konstytucji polskiej. Jedno jednak stwierdzamy: My, Polacy, lubimy sytuacje jasne i cenimy charaktery określone. Dlatego odnosimy się z szacunkiem do uczciwych Czechów i Niemców, ale nie możemy tolerować żadnych typów pośrednich.

Dlatego też zwracając się do p. Kozdonia — oświadczył p. wojewoda: Nie mogę od panów przyjąć ani kluczy, ani kwiatów, — przyjmę je z rąk innych ludzi.

Bł. p.

Dr RAFAŁ SPIRA

b. długoletni ordynator Szpit. Żyd. w Krakowie

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej w Krakowie nastąpi w poniedziałek dnia 3 października 1938 o godz. 4-tej popoł., o czym zawiadamia

RODZINA.

Uprasza się o zaniechanie składania wizyt kondolencyjnych.

Owacje na cześć posła dra Wolffa

Cieszyn, 2. 10. PAT. Dzisiaj o godz. 17-tej przed hotelem „Polonia" zebrał się olbrzymi tłum, domagający się ukazania posła dra Wolffa. Dr Wolff wyszedł przed hotel i wyraźnie wzruszony wygłosił krótkie przemówienie, po którym zebrana ludność zgotowała mu żywiołową owację.

* * *

Cieszyn, 2. 10. PAT. W godzinach popołudniowych grupy ludności zaolzańskiej części Cieszyna przechodząc ulicami miasta, wyrywają słupy z napisami czeskimi, zrywają szyldy z emblematami czechosłowackimi, rzucając je na ziemię. Na ulicach panuje niesłychany entuzjazm. Wszystkie lokale są przepełnione. Napływ ludności jest olbrzymi.

Gazety polskie w Cieszynie

Cieszyn, 2. 10. PAT. Dziś przybył do Cieszyna zaolzańskiego samochód „Ruchu" wiozący kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy gazet polskich, które zostały pomiędzy miejscową ludność rozdane bezpłatnie. Gazety polskie, których tutejsza ludność nie widziała od bardzo długiego czasu, były rozchwytywane.

Cracovia — Wisła 2:1 (0:0)

Rozegrane w dniu wczorajszym na boisku Cracovii, miejscowe „derby" piłkarskie o mistrzostwo Ligi, zakończyły się po równorzędnej grze, zwycięstwem gospodarzy, grających bardziej ambitnie, jednakowoż remis odpowiadałby lepiej przebiegowi spotkania.

Do przerwy gra równorzędna, przy czym obydwie drużyny niewykorzystały wielu pewnych pozycji podbramkowych.

Po pauzie już w 7-ej min. Szeliga zdobywa pierwszą bramkę dla Cracovii. W parę minut później Gracz wyrównuje, na skutek błędu obrony „białoczerwonych". Na skutek wypuszczenia piłki przez Koczwarę, Zembaczyński uzyskuje zwycięską bramkę. Debiut Bartyzela w Cracovii, nie wypadł zadowalająco, chociaż ma zadatki na dobrego gracza. Natomiast Koczwara w bramce jest dla Wisły cennym nabytkiem. Na ogół gra, nie stojąca na zbyt wysokim poziomie nie zadowoliła około 8.000 publiczności. Sędziował p. Sawaryn ze Lwowa dobrze.

——oOo——

Poznań: Warta — Ruch 6:0.
Warszawa: Polonia — Warszawianka 5:2
Łódź: Ł. K. S. — Pogoń 3:0.
Chorzów: A. K. S. — Śmigły 7:1.

ZAWODY O WEJŚCIE DO LIGI P. Z. P. N.
Garbarnia — P. K. S. 5:1.
Union Touring — Śląsk 3:0

Manifestacja ku czci P. Prezydenta w Spale

Spała, 2. 10. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej opuścił dziś popołudniu Warszawę udając się samochodem w towarzystwie świty do swej rezydencji w Spale.

W Spale koło pałacu zgromadziły się olbrzymie tłumy mieszkańców, witając owacyjnie Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej Polskiej.

W imieniu zgromadzonych przemówił wzruszony jeden z miejscowych obywateli, składając najgłębszy hołd i wdzięczność Panu Prezydentowi i wznosząc gromki okrzyk na Jego cześć, podchwycony z entuzjazmem przez tłumy ludności.

P. Prezydent Rzeczypospolitej serdecznie podziękował za słowa doń skierowane i powiedział:

„Przeżywam razem z wami tę radosną chwilę. Cieszę się z całej duszy razem ze wszystkimi i czuję to, co odczuwa serce każdego z was"

Po tych słowach rozległy się ponownie okrzyki:

„Niech żyje Rzeczpospolita Polska", „Niech żyje P. Prezydent prof. Ignacy Mościcki".

P. Prezydent podziękował jeszcze raz za owacje, poczem udał się do swej rezydencji.

Uroczyste otwarcie Sanktuarium pamiątek po Marsz. Piłsudskim w Kielcach

Kielce, 2. 10. PAT. W 24-tą rocznicę Czynu Legionowego odbyła się w Kielcach, w mieście pierwszych walk Komendanta, wielka uroczystość z okazji poświęcenia i otwarcia Sanktuarium pamiątek po Marszałku Piłsudskim i odsłonięcia pomnika Legionów.

Na uroczystość przybył Inspektor Armii gen. Sosnkowski, jako przedostawiciel Pana Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego-Rydza, Komendant Główny Zw. Leg. minister płk. Ulrych, prezes N. I. K. sen. dr. J. Krzemieński, gen. Scewola-Wieczorkiewicz, gen. Narbutt-Łuczyński, prezes Zarządu Gł. Zw. Strzel. mec. Paschalski i wiceprezes Zarządu Gł. Pohowski oraz delegaci wszystkich pułków Legionowych, Zw. Legionistów, P. O. W. ze sztandarem z terenu całego kraju oraz organizacje b. wojskowych, związków i organizacyj społecznych z terenu woj. kieleckiego ze sztandarami i orkiestrami na czele.

Po uroczystym posiedzeniu Rady Miejskiej zwołanym dla zamanifestowania radości z powodu powrotu do macierzy Śląska za Olzą, prezydent miasta Artwiński w otoczeniu Rady Miejskiej i przedstawicieli władz chlebem i solą witał przedstawiciela P. Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego-Rydza w osobie Inspektora Armii gen. Sosnkowskiego, wygłaszając krótkie serdeczne przemówienie powitalne.

Po nabożeństwie i okolicznościowym kazaniu, Inspektor Armii gen. Sosnkowski przeszedł przed frontem kompanii honorowej wojska, szpalerem sztandarów w liczbie około 250, do gmachu urzędu wojewódzkiego. Z kolei odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie Sanktuarium Wielkiego Marszałka, mieszczące się w 3-ch komnatach dawnego zamku biskupów krakowskich, gdzie w sierpniu 1914 r. po wkroczeniu Legionów do Kielc, Komendant Piłsudski miał swą wojenną kwaterę.

Symbolicznego otwarcia Sanktuarium dokonał z honorami wojskowymi przy dźwiękach humnu narodowego, a następnie 1-ej brygady gen. Sosnkowski, a uroczystości poświęcenia dokonał biskup kielecki ks. dr. Kaczmarek.

W pierwszej sali widnieją przetykane purpurą i złotem kopie sztandarów 1, 2, 3, 4 i 5 pułków P. Leg., 2 p. art. lekkiej Leg. i 2 p. szwoleżców.

We właściwym Sanktuarium — wyłożonym do połowy marmurem kieleckim i przyozdobionym w barwne witraże z ornamentem w kształcie orłów stylizowanych i krzyży legionowych, mieści się popiersie Wielkiego Marszałka, rzeźby prof. Rzeckiego z Warszawy. Znajduje się tu również mundur Marszałka ofiarowany przez p. Marszałkową Aleksandrę Piłsudską.

Po złożeniu wieńców przed popiersiem Wielkiego Marszałka od Armii, Związ u Legionistów i Peowiaków oraz b. Kombatantów francukich nastąpiło otwarcie sanktuarium dla publiczności.

Około godz. 12 na placu Czynu Legionowego przed gmachem W. F. i P. W. im. Marszałka Piłsudskiego w Kielcach odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika Legionów. Pomnik ten, wzniesiony na mecie historycznego marszu Szlakiem Kadrówki według projektu art. rzeźb. prof. Raszki z Krakowa, wyobraża pierwszą czwórkę piechurów Kompanii Kadrowej w utrudzonym marszu.

W chwili przybycia inspektora armii gen. Sosnkowskiego i przedstawicieli władz kompania honorowa wojska sprezentowała broń. Następnie po odegraniu hymnu narodowego przy dźwiękach „Pierwszej Brygady", inspektor armii gen. broni Sosnkowski w imieniu Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego i Marsałka Edwarda Śmigłego Rydza dokonał uroczystego odsłonięcia pomnika, wygłaszając dłuższe przemówienie.

Muzeum pamiątek po Marsz. Piłsudskim

Warszawa, 2. 10. (A) W programie wielkich uroczystości z okazji 20-lecia Niepodległości Państwa przewidziane jest otwarcie muzeum pamiątek po Marsz. Piłsudskim w miastach, w których Marszałek rozwijał swą działalność. M. in. muzeum takie otwarte będzie w historycznym konspiracyjnym mieszkaniu Piłsudskiego w Łodzi przy ulicy Jego imienia pod nr. 19. W mieszkaniu tym ustawione będą liczne eksponaty, związane z dziejami rewolucji 1905 roku. Sprowadzono już z Londynu słynną maszynę drukarską t. zw. „bostonkę", na której odbijał Piłsudski nielegalne numery „Robotnika". Muzea, zawierające pamiątki po Marszałku otwarte będą również w rocznicę 20-lecia Niepodległości w kilku miastach województwa kieleckiego.

Poświęcenie kopca ku czci Henryka Sienkiewicza w Okrzei

Łuków, 2. 10. PAT. Na polach wsi Okrzei, pow. łukowski, odbyła się dzisiaj wielka uroczystość przekazania narodowi kopca, wzniesionego ku czci Henryka Sienkiewicza w jego miejscowości rodzinnej.

W uroczystości wziął udział wiceminister W. R. i O. P. prof. Alexandrowicz, wicewojewoda Długowski, ks. biskup Przeździecki i ks. biskup Łukomski, prezes związku literatów S. Miłaszewski, dyrektor Polskiej Macierzy Szkolnej Stempler, syn i córka Sienkiewicza. Liczni przedstawiciele władz państwowych, wojskowości, duchowieństwa, kół naukowych, literackich i prasy.

Po uroczystym nabożeństwie nastąpiło poświęcenie kopca, odczytanie i wmurowanie aktu oraz przemówienia, które wygłosili: wiceminister Elexandrowicz, w imieniu literatów polskich poeta Miłaszewski i dyr. Stempler. Przemówienia zakończono okrzykami na cześć Rzplitej, po czym uczestnicy uroczystości odśpiewali hymn państwowy.

Po części programowej w chwili, gdy wojsko polskie wkraczało do Cieszyna, kierownik szkoły Wirski przemówił na temat odzyskania Śląska. Zgromadzone tłumy urządziły wielką manifestację, wyrażając okrzykami na cześć braci zza Olzy niezmierną radość z przyłączenia tej prastarej dzielnicy polskiej do Macierzy.

Cała uroczystość zakończona została defiladą wojska i orgazinacyj oraz złożeniem wieńców na miejscowym cmentarzu na grobie Matki wielkiego pisarza Stefanii Sienkiewiczowej i na zbiorowej mogile 10 nieznanych żołnierzy, poległych w r. 1920.

Dalsze prace komisji międzynarodowej

Berlin, 2. 10. PAT. Prace komisji międzynarodowej wyznaczonej układem monachijskim, są w pełnym toku. W skład tej komisji — jak wiadomo, — wchodzą ambasadorowie trzech mocarstw zachodnich przy rządzie Rzeszy: Attolico, Henderson i Poncet, poseł czeski w Berlinie Mastny, a ze strony niemieckiej podsekretarz stanu Weizsaecker. Komitet ten powołał zaraz do życia trzy podkomisje: wojskową, gospodarczo-finansową i delimitacyjno-plebiscytową. W podkomisjach tych zasiada szereg ekspertów wszystkich spraw.

Podkomisja wojskowa była w ciągu ostatnich trzech dni najbardziej czynna. Jutro rozpoczną się po raz pierwszy obrady najważniejszej komisji, t. zn. delimitacyjno-plebiscytowej. Zadanie jej polega na wyznaczeniu do dnia 10 b. m. terenów, które mają być definitywnie odstąpione Rzeszy oraz wyznaczeniu tych, na których odbyć się ma blebiscyt. Na razie zbierany jest materiał statystyczny dla ustalenia faktycznego stanu stosunku grup narodowościowych. Służyć tu mają przede wszystkich materiały statystyczne dawniejsze, lecz uwzględnione będą również wyniki ostatnich wyborów samorządowych.

Sensacyjny proces fałszerzy złotych rubli carskich przed Sądem Najwyższym

Warszawa, 2. 10. (A). Przed Sądem Najwyższym znaleźć się ma sensacyjny proces fałszerzy złotych rubli carskich. Przed sześciu laty ujawniono na Kresach Wschodnich niezwykle sensacyjną aferę fałszerską, polegającą na zmniejszaniu zawartości kruszców w złotych monetach rosyjskich pięcio i dziesięciorublowych przez odciąganie złota. Monety o mniejszej zawartości złota puszczano następnie w obieg jako pełnowartościowe.

W wyniku żmudnych dochodzeń władze sądowo śledcze ujawniły 7 członków bandy z Dmitrijewskim i Szkolnym na czele. Ustalono, ze organizatorzy chemicznego laboratorium dla przerobu złotych rubli dorobili się znacznego majątku i kupili sobie na Kresach szereg nieruchomości. Sądy dwóch instancji skazały członków bandy na kary do 2 i pół roku więzienia i wysokie grzywny pieniężne. Większość skazanych kary te przyjęła, zaś przywódcy jej, Dmitrijewski i Szkolny apelowali do Sądu Najwyższego.

Konferencja mocarstw kolonialnych celem zaspokojenia roszczeń kolonialnych Rzeszy?

Londyn, 2. 10. (t) Cała angielska niedzielna prasa nastawiona jest na nutę najbardziej optymistycznych nadziei pokojowych. Gazety patrząc w przyszłość dopatrują się już daleko idących skutków z racji osiągniętych w Monachium porozumień. Przede wszystkim wyrażane są przekonania, że Francja pójdzie w ślad za W. Brytanią i że w najbliższym już czasie pomiędzy nią a Niemcami nastąpi zbliżenie, którego wyrazem będzie deklaracja podobna do wspólnej deklaracji premiera Chamberlaina i kanclerza Hitlera.

Gazety londyńskie przewidują również doniosłe rozwiązanie w dziedzinie kolonialnej.

Korespondent dyplomatyczny „Sunday Referee" twierdzi, że premier Chamberlain i kanclerz Hitler osiągnęli w rozmowie monachijskiej zasadnicze porozumienie co do sposobu załatwienia sprawy kolonii, a mianowicie premier Chamberlain obiecać miał kanclerzowi Hitlerowi, że w najbliższej przyszłości zwoła konferencję mocarstw kolonialnych W. Brytanii, Francji, Holandii, Portugalii, Belgii i Włoch dla przedyskutowania sprawy zaspokojenia roszczeń kolonialnych Niemiec.

Wreszcie również na odcinku śródziemnomorskim spodziewane są pewne rezultaty i wiel kie nadzieje przywiązywane są do spotkania Chamberlaina z Mussolinim w czasie podróży wypoczynkowej premiera na Morzu Śródziemnym.

Tym wszystkim nadziejom dał również wyraz król Jerzy 6-ty w orędziu do narodu, ogłoszonym dzisiaj wieczorem: „Po wspaniałych wysiłkach premiera w ciągu tych ostatnich dni żywię gorącą nadzieję, że nowa era przyjaźni i dobrobytu zaświta między narodami świata".

B. premier Blum o przyłączeniu Zaolzia do Polski

Paryż, 2. 10. PAT. Przeważająca większość dzienników paryskich rejestruje w sposób spokojny i objektywny zakończenie konfliktu polsko-czeskiego przez przyłączenie Śląska Zaolzańskiego do Polski.

Sprawozdawca dyplomatyczny dziennika „Le Jour" p. Pietri, nazywa pokojowe załatwienie sprawy Śląska Zaolzańskiego nowym zwycięstwem pokoju.

B. premier Blum w artykule wstępnym w „Populaire" utrzymanym w tonie obiektywnym i rzeczowym, komentując sprawę przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Polski, oświadcza, iż rząd czeski nie mógł się opierać, również nie uważał za stosowne powoływać się na układ monachijski. Wolał on ewakuować terytorium Śląska cieszyńskiego.

Szereg dzienników podaje szczegółowo przebieg wydarzeń dyplomatycznych, jakie poprzedziły odstąpienie przez Czechosłowację terytorium Śląska Zaolzańskiego. „Epoque" stwierdza, iż Paryż natychmiast po otrzymaniu wiadomości o nocie polskiej, skomunikował się z Foreign Office. Dziennik informuje, iż rządy francuski i brytyjski wywierały nacisk na Warszawę, by nie próbowała rozwiązać sprawy Śląska Zaolzańskiego sama.

* * *

Londyn, 2.10. PAT. W „Observer" zamieszcza artykuł Garwin, który stwierdza całkowitą słuszność odzyskania przez Polaków ziemi cieszyńskiej z jej bogatymi złożami węglowymi, albowiem ziemia ta jest polska i została w sposób nieuczciwy Polsce zabrana, gdy walczyła ona z Sowietami. Podobnie rewindykacje węgierskie muszą być zaspokojone.

„Humanite" wzywa ministrów francuskich do ustąpienia

Paryż, 2. 10. PAT. Dzisiejsza „Humanite" nawiązując do dymisji brytyjskiego ministra obrony narodowej Duff Cooper, wzywa sześciu ministrów z gabinetu Daladier pp. Mandla, Renauda, Jean Zey, Campinchiego, Champetier de Ribes i Queille, aby poszli za przykładem ministra brytyjskiego i również zgłosili dymisję celem wyraźnego zaprotestowania przeciwko polityce premiera Daladier, którego politykę zwalczali ukrycie.

Przejęcie administracji miejskiej czeskiego Cieszyna

Cieszyn, 2. 10. PAT. Pismem z dn. 2 bm. 18 pan wojewoda śląski dr Grażyński ze względu na wytworzoną sytuację faktyczną, polecił burmistrzowi m. Cieszyna Rudolfowi Halfarowi przejęcie niezwłocznie administracji miejskiej miasta czeskiego Cieszyna.

Na konferencji wspólnej burmistrza Halfara z burmistrzem czeskiego Cieszyna ustalono, że przejęcie to nastąpi jutro o godz. 9-ej rano.

Ostatnie wiadomości sportowe

MAKKABI — OLSZA 8:8

Rozegrany w niedzielę wieczór na hali Ośrodka Wych. Fiz. pierwszy mecz bokserski o mistrzostwo Krakowa, zakończony został po wcale ładnych walkach wynikiem nierozstrzygniętym.

Makkabi walczyła bez Goldflussa i Pfeffera i zawodnicy jej wykazują jeszcze brak formy, jednak technicznie są wcale zaawansowani.

Debiutująca drużyna KPW Olszy, składała się ze znanych zawodników Wisły, Garbarni i Wawelu, jak Mieczysławski, Szczurek, Pieniążek.

Przebieg poszczególnych walk był następujący:

Waga musza: Wagszlag (M) — Toboła (O). Wagszlag z miejsca rozpoczyna atak, i przez wszystkie trzy rundy silnie przeważa, zwyciężając wysoko na punkty.

W wadze koguciej Ainkraut (M) zwycięża w. o. na skutek nadwagi Makowskiego (O)

W piórkowej Szczurek (O) wygrywa w. o. spowodu nadwagi Kornfelda (M). Również w towarzyskim spotkaniu zwycięża Szczurek.

W wadze lekkiej Eichner (M) wygrywa z Korzenicim (O) przez techn. k. o. ponieważ lekarz uznaje Korzeniciego za niezdolnego do walki z powodu rozciętej brwi.

W wadze pół-średniej Panzer (M) pokonuje już w pierwszej rundzie przez k. o. Rakoczego (O).

W średniej Gross (M) stoczył z Mieczysławskim (O) najładniejszą walkę wieczoru. Przez trzy rundy walczy na równą, pod koniec trzeciej rundy nadziewa się na cios podbródkowy i przegrywa przez k. o.

W pół ciężkiej Pieniążek (O) wygrywa w trzeciej rundzie z Berhangiem (M) przez techn. k. o.

W wadze ciężkiej Słowik (O) zwyciężył Appla (M) przez techn. k. o.

W ringu sędziował p. Rudka na punkty p. Winiarski.

—oo—

Wyniki meczów piłkarskich o mistrzostwo krakowskiej Ligi okręgowej:

Makkabi — Fablok 1:1 (0:1)
Krowodrza — Tarnovia 4:2 (3:1)
Podgórze — Grzegórzecki 3:0 (1:0)
Mościce — Zwierzyniecki 7:1 (2:1)
Chełmek — Korona 1:1 (1:0).

W zawodach o puchar KZOPN-u Wisła Ib pokonała Cracovię Ib 1:0 (1:0).

Energiczne postulaty Węgier pod adresem Czechosłowacji

Budapeszt, 2. 10. PAT. „Pester Lloyd" pisze, że Węgry domagają się natychmiastowego załatwienia sprawy, podkreślając, iż węgierska opinia publiczna zdaje sobie sprawę z tego, że postanowienia monachijskie stanowią poważny krok w naprawieniu krzywd, wyrządzonych Węgrom. Uznanie jednak zasady równości praw oraz żądań węgierskich w dziedzinie przyznania Węgrom prawa samostanowienia wymaga zupełnie nowych metod, a przede wszystkim szybkiego rozwiązania zagadnienia.

Rząd węgierski — pisze dziennik — domaga się w sposób energiczny od rządu praskiego szybkiego załatwienia sprawy, podkreślając, że jeżeli Praga będzie sprawę tę swoim zwyczajem przewlekała, to powstanie groźba skomplikowania sytuacji, którą trudno będzie rozwiązać w sposób pokojowy. Tego rodzaju stan rzeczy spowoduje jeszcze większe naprężenie, które wymagać będzie coraz większych ofiar. Jeżeli Praga nie usłucha głosu rozsądku i będzie przewlekała rokowania z Węgrami, to naród węgierski straci cierpliwość.

Czeska stacja kolejowa wysadzona w powietrze

Budapeszt. 2. 10. PAT. Jak donosi węgierska agencja telegraficzna wysadzono dziś przed południem w powietrze położoną na terytorium czeskim stację kolejową Tornallya. W wyniku eksplozji 14 osób zostało zabitych. Wojsko czeskie zerwało tory, prowadzące od granicy węgierskiej w głąb Czechosłowacji.

Nota brytyjska do Z. S. S. R.

Berlin, 2. 10. PAT. Według otrzymanych tu wiadomości z Moskwy, ambasada brytyjska przesłała notę do komisariatu spraw zagranicznych z powodu zatrzymania przez sowieckie okręty wojenne trzech angielskich parowców w pobliżu Murmańska. Są to parowce: „York City", „St. Attalis" i „Dallatra".

W nocie angielskiej zwrócono uwagę, iż postępowanie władz sowieckich jest sprzeczne z sowiecko-angielskim układem z 1930 r. w sprawie rybołóstwa. Nota formułuje kategoryczne żądanie zwolnienia statków angielskich.

— SYJOŃSKI KLUB COFIM. Dziś w poniedziałek 3 października 1938 zebranie członków w lokalu przy ul. Grodzkiej 71, II. p. Początek 8.30 wieczorem.

Kronika krakowska

— DODATKOWE WPISY DO ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNEGO na wszystkie kursa gimnastyczne i rytmiki (pod dotychczasowym kierownictwem) przyjmuje się codziennie od 3—9 wiecz. przy ul. Bocznej Skawińskiej 13, telef. 215-84.

Gimnastyka pań odbędzie się (z powodu jutrzejszego święta) wyjątkowo dziś od 7—8 wiecz.

DYŻURY APTEK

Dziś mają nocny dyżur apteki: Szczepańska 1, Mikołajska 4, Stradom 6, Senatorska 5, Krowoderska 74, Brodzińskiego 1, Madalińskiego 7.

Nabożeństwa w Templu w Sądny Dzień

KOL NIDRE

Zarząd Świątyni Żydów Postępowych przy ul. Podbrzezie 1 zawiadamia, że UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO KOL NIDRE rozpocznie się we wtorek dnia 4 października b. r. o GODZ. 4.50 pop. Kazanie wygłosi RABIN DR SAMUEL SCHMELKES.

Celem uniknięcia natłoku przy wejściu do Świątyni, uprasza się o wcześniejsze przybycie, gdyż z chwilą rozpoczęcia nabożeństwa drzwi do Świątyni zostaną zamknięte.

Wstęp do Świątyni dozwolony jedynie za zwrotem biletu wstępu, ważnego na Kol Nidre.

JOM KIPUR

Uroczyste nabożeństwo w Jom Kipur rozpocznie się we środę dnia 5 października br. o godz. 8.30 rano. Kazanie wygłosi RABIN DR HIRSCH PFEFFER, po czym odbędzie się nabożeństwo za Zmarłych (Mazkir).

Wstęp do Świątyni dozwolony jedynie za zwrotem biletu wstępu, ważnego na SĄDNY DZIEŃ.

* * *

Zarząd Świątyni Postępowej zawiadamia równocześnie, że w związku z nadchodzącym uroczystym świętem Jom Kipur, urzędować będzie w budynku Świątyni we wtorek 4 bm. od godz. 10 do 12 przedpoł. (tel. Świątyni nr 129-50).

Nabożeństwo w Katedrze wawelskiej

Dziś w poniedziałek 3 października o godz. 10 odbędzie się w Katedrze Wawelskiej uroczyste nabożeństwo dziękczynne z okazji odzyskania Śląska Zaolzańskiego.

Z lektoratu hebrajskiego na U. J.

Słuchacze wszystkich kursów (elementarny, średni, wyższy) zbiorą się w poniedziałek dn. 3 bm. o godz. 8 wiecz. (sala IV).

Wiec lekarzy-Żydów

Wiec lekarzy-Żydów w sprawie niedopuszczenia Żydów na wydział lekarski U. J. odbędzie się dziś w poniedziałek d. 3 października o godz. 18.30 w Krakowie w budynku Domu Sierót przy ul. Józefa Dietla 64. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Uczczenie pamięci Prof. Sawickiego

Dziś w poniedziałek jako w dziesięcioletnią rocznicę śmierci prof. Ludomira Sawickiego odbędzie się staraniem Oddziału Krakowskiego Polsk. Tow. Krajoznawczego złożenie wieńca na grobie zmarłego oraz przemówienie prof. dra Seweryna. S. p. prof. Sawicki był założycielem i pierwszym prezesem Oddziału P. T. K. w Krakowie. Punkt zborny punktualnie o godz. 5-tej popoł. przy bramie cmentarza rakowickiego.

Tragiczna śmierć rowerzysty

W dniu wczorajszym na stacji kolejowej Podłęże znaleziono zwłoki mężczyzny. Jak wykazały dochodzenia, jest to Wojciech Nazimek z Podłęża, który jadąc rowerem wbrew istniejącym zakazom, pomiędzy torami, dostał się pod przejeżdżający pociąg i poniósł śmierć na miejscu.

Podróżny wypadł z pociągu

Na linii kolejowej między Płaszkową a Kamionką Wielką w chwili mijania się dwu pociągów wypadł z wagonu podróżny Jan Szczepanik, jadący z Muszyny do Płaszkowej, który zginął pod kołami przejeżdżającego pociągu. Władze policyjne prowadzą dochodzenia dla ustalenia bliższych szczegółów i przyczyn wypadku.

Wielka manifestacja w Krakowie z okazji wyzwolenia Zaolzia

Z okazji wyzwolenia Zaolzia odbyła się wczoraj w Krakowie olbrzymia manifestacja na Rynku. Wzięły w niej udział tłumy ludności Krakowa i okolicy, przedstawiciele władz, zarządu miasta, organizacyj, związków i stowarzyszeń z pocztami sztandarowymi.

Do zebranych z balkonu Sukiennic przemówił w imieniu komendy ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego dr. Dobrzycki, oddając hołd pamięci poległych na polu chwały w walkach o wyzwolenie starej dzielnicy piastowskiej. Pamięć poległych uczciły tłumy 2-minutową ciszą.

Po wygłoszeniu kilku jeszcze przemówień, zakończonych okrzykami na cześć ludu, Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta R. P., Armii i jej Naczelnego Wodza, Rządu R. P. oraz Ziemi Zaolzańskiej, podchwyconymi z entuzjazmem przez wielotysięczne tłumy, odczytano treść depesz, wysłanych przez uczestników manifestacji do Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego-Rydza, Premiera gen. Sławoja Składkowskiego i bojownika o prawa ludności polskiej za Olzą pos. dr Wolffa.

Z rynku ruszył ulicami miasta bogato przystrojonymi olbrzymi pochód, kierując się pod gmach Urzędu Wojewódzkiego, gdzie przedstawiciele komitetu organizacyjnego dzisiejszej manifestacji złożyli wojewodzie dr Tymińskiemu wyrazy hołdu i czci dla Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego Rydza i Rządu R. P.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w poniedziałek z powodu przedstawienia dla młodzieży krak. szkół średnich wieczorem przedstawienia nie będzie.

W środę po cenach zniżonych powtórzenie komedii J. Korzeniowskiego „Stary mąż“ w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza.

— „KORSARZ“ sztuka Marcelego Achard'a w przekładzie Zofii Jachimeckiej będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. W. Radulskiego.

— PREMIERA „NAJTEATRU“ NA BOCHEŃSKIEJ. W piątek 7 bm. rozpoczyna swe występy na Bocheńskiej słynny teatr artystyczny „Najteatr“. Jako pierwszą premierę wystawi „Goldgreber“ komedię muzyczną w czterech aktach (pięciu odsłonach) klasycznego humorysty żyd. Szaloma Alejchema. Jest to piękna komedia odzwierciedlająca z humorem życie małomiasteczkowe. Reżyserował kier. art. „Najteatru“ dr M. Weichert. Oprawa sceniczna J. Braunera. Tańce układu L. Rotbauma. Muzyka H. Kona.

—oo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Poniedziałek: Dziś przedstawienia nie będzie.

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Druga młodość“ (K. Junosza Stępowski).

APOLLO: „Granica“ (Barszczewska, Żelichowska i in.).

ATLANTIC: „Pensjonarka“ (Deanna Durbin) i „W cztery oczy“ (Dolores Del Rio, Peter Lorre, Rudolf Schildkr.).

LOPP: „Swiecznik królewski“ (Wiliam Powell) oraz „Huragan“.

MUZEUM: „Ordynat Michorowski“.

PROMIEŃ: „Królowa Wiktoria“ (Anna Neagle, Adolf Wohlbrück).

STELLA: „Łódź śmierci“.

SZTUKA: „Ten, którego ukochałam“ (Sylwia Sydney).

UCIECHA: „Robin Hood“ z Errolem Flynnem i Olivią de Havilland.

WANDA: „Profesor Wilczur“ (K. J. Stępowski, Barszczewska i inni).

Samobójstwo na torze kolejowym

Między stacjami Krosno i Jedlicze pod przejeżdżający pociąg rzucił się mężczyzna nieznanego nazwiska, ponosząc śmierć. Dochodzenia w toku.

—oOo—

Kochanemu Patronowi Prezesowi Kom. Lok. Org. Syjon. p. UEBERSFELDOWI wyraża serdeczne współczucie z powodu śmierci Jego nieodżałowanej Matki

Org. Syjon. Hatechija w Podgórzu.

—oo—

— ZE ZW. CHEM. ŻYD. Dziś godz. 20 w lokalu „Wizo“ (Szewska 4) odczyt dr Silbermanna p. t. „O postępach w technice i metodyce barwników“. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Obwieszczenie

Stosownie do artykułu 13 rozp. Prez. R. P. z 14 X. 1927., Nr. 52 1928 podaję do publicznej wiadomości, że dodatkowa lista składek gminnych na rok 1938., została wyłożona do wglądu dla członków Gminy na przeciąg dni 8-miu tj. od dnia 3 października 1938. do 14 października 1938. włącznie.

Lista składek może być w powyższym czasokresie przeglądana przez członków Gminy wyznaniowej żydowskiej codziennie z wyjątkiem soboty i świąt żydowskich w biurze Gminy (ul. Krakowska 41) w godz. 9—13.

Kraków, dnia 3 października 1938.

Przewodniczący Tymcz. Zarządu
Gminy wyzn. żydowskiej
w Krakowie
Dr RAFAŁ LANDAU

6784k

Delegacja polska na kongres kryminologiczny

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 10. (A) Do Rzymu wyjechała delegacja polskich prawników na międzynarodowy kongres kryminologiczny, rozpoczynający się w bieżącym tygodniu. Na kongres ten zgłoszono kilka referatów z Polski m. in. referat obrazujący nowe metody penitencjarne, stosowane w więziennictwie przez zatrudnianie więźniów na roli.

—oOo—

Po ustąpieniu gen. Ugaki

Tokio, 2. 10. PAT. Prasa japońska twierdzi, iż premier Konoye tylko tymczasowo będzie sprawował stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Jako kandydaci na opróżnione po ustąpieniu generała Ugaki stanowisko są wymieniani niedawno mianowany japoński ambasador w Rzymie Sziratori i prezes południowo-mandżurskiej kolei Matsuo.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.